Władysław Zaremba, Członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego P. S. L.

ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème PIĄTEK, 7 grudnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 7 Décembre 1951 Nr. 289

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 18657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Do czego dążymy?

Wśród emigracji polskiej daje się słyszeć coraz więcej głosów wołających o porozumienie czterech stronnictw na emigracji, które działały i walczyły przed wojną o przywrócenie praworządności w Polsce oraz o poszanowanie godności ludzkiej.

Trzeba przyznać, że głosy te nie są pozbawione realizmu, jak i zdrowego rozumu politycznego, a przede wszystkim troski o losy państwa i narodu.

Każdy zdrowo myślący Polak, tak w Kraju, jak i na obczyźnie dostrzega najwyraźniej bezideowość i bezduszność różnych rozdrabniających się przy tyle okazji tzw. „ośrodków politycznych polskiej emigracji" nade wszystko w Londynie.

Różni pogrobowcy reżimów sanacyjnych w Polsce, ich adwokaci i słudzy, wywodzący często gęsto swój rodowód polityczny z najbardziej autentycznych znaków i programów demokratycznych, mimo doświadczeń jakie przeszli w okresie trzynastolecia totalitarnych rządów w Polsce, mimo klęski wrześniowej, cierpień dwunastoletnich narodu polskiego, niczego się nie nauczyli i zdają się robić wszystko tak samo, jakbyśmy mieli obecnie nie 1951 rok, ale jakbyśmy żyli w pierwszych latach naszej niepodległości kiedy to w sejmie ustawodawczym tak doniosła i konieczna dla państwa sprawa, jak reforma rolna została uchwalona większością jednego zaledwie głosu.

Każdej przeszłości można się wyrzec, ale nie podobna o niej zapomnieć.

To też demokracji polskiej po spuściźnie sanacyjnej ręki wyciągać nie wolno, ani jej wybryków naśladować, jak to czynią niektóre koła polityczne w polskim Londynie.

Gdy chodzi o nasz ruch polityczny, o PSL, to nikt nam zarzucić nie może, że kiedykolwiek nie dążyliśmy i nie dążymy do jedności narodowej, że jedność tę uważaliśmy za najważniejsze zadanie demokracji polskiej, wyczuwaliśmy jej potrzebę, bo była ona i jest wolą szerokich mas ludu polskiego w ciężkich jego chwilach.

Nikt też nie ma prawa nam zarzucić, że tej zgody nie pragniemy dzisiaj. Jedności i wspólnego działania całej demokracji polskiej na emigracji chcemy i dążyć do tego celu będziemy. **Nikt jednak nie ma prawa żądać od nas ludowców, abyśmy tworzyli jedność z tymi, co Polskę zgubili.** Uważaliśmy i jesteśmy o tym dziś przekonani, że lepiej i uczciwiej jest stać przy ideałach demokratycznych, które tkwią w duszy olbrzymiej większości całego narodu, niż dla tych czy innych pozorów tworzyć fikcje. Na to mogą sobie pozwolić ludzie lekkomyślni i ślepi. My natomiast wiemy, że na świecie nic nie ginie, a drobne błędy, nawet zapomniane, przeważnie wracają i wiszą nad nami. To też na taką jedność, którąby przyniosła więcej szkody niż pożytku dla Polski, nie pójdziemy.

Ruch Ludowy od pierwszych lat swego istnienia stał i stoi na stanowisku, jak to głosiła kiedyś Konstytucja 3-go Maja, że **„wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu".** Dlatego też tak na przestrzeni ostatniego pięćdziesięciolecia, jak i w chwili obecnej, przejęci tą zasadą, uważaliśmy, że **wszystko, co bierze swój początek z gwałtu i bezprawia, co wyszło z fałszerstw wyborczych i stało się przede wszystkim dzięki zamachowi stanu prawem, które nazywa się dziś ciągłością państwa polskiego, nie jest ani wolą narodu, ani wyrazem pragnień i dążeń męczonej dziś przez okupanta moskiewskiego Polski.**

Kiedyś, lat temu trzydzieści jeden, gdy wojska bolszewickie nie znajdując prawie żadnego oporu, zajmowały coraz to większe przestrzenie Polski, misja ówczesnego premiera Władysława Grabskiego zawiodła całkowicie, a w kraju z dnia na dzień powstawał chaos i rozprężenie, stworzona jedność narodowa stronnictw polskich z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele, potrafiła skupić wokół siebie cały naród, podnieść jego ducha, wywołać wiarę w swe siły i odnieść historyczne zwycięstwo, zwane potem „Cudem nad Wisłą".

Stało się to w pierwszym rzędzie dla tego, że stworzona jedność narodowa nie była sztuczną i nie była fikcją i tylko dlatego ówczesny Rząd Obrony Narodowej mógł wywołać ogromną ofiarność krwi, życia i mienia w milionowych masach ludu polskiego. Cały naród zresztą zjednoczony był wtedy wokół swego rządu.

Takiej właśnie jedności od lat już nam potrzeba. O taką jedność zabiegamy i wszystkim, dla których nie są te słowa pustym frazesem, albo co więcej okazją zamazania własnych zbrodni i grzechów, podamy nasze ręce i wspólnie z nimi pracować i walczyć będziemy o przyspieszenie dnia wolności dla naszego narodu.

Do tego dziś dążymy.

Wszelkie natomiast fikcje, które usiłuje się dziś tworzyć, choćby miały niewiadomo jakie symbole, nigdy i nigdzie nie zastąpią naturalnej i prawdziwej jedności tych stronnictw polskich, które na przestrzeni ostatniego przeszło pięćdziesięciolecia, związały ze sobą losy narodu i państwa polskiego.

Fikcje zresztą zawsze były i są bez znaczenia. W życiu narodu nie odegrały żadnej roli. Ulegały przeważnie różnym klikom i kliczkom totalitarnym, aż wreszcie pochłonięte przez nie, stawały się tych klik częścią składową.

Fikcje w naszym życiu politycznym, czy raczej politykierskim, były i są zawsze modne. Osłaniano je biało czerwonym sztandarem i szumnymi hasłami patriotycznymi, jak na przykład od kilku już lat jedna przede wszystkim z nich prawem kaduka nazwała się „niepodległościową". **Któż to, jeżeli nie ona zmarnowała niepodległość naszego państwa?**

Wspominam tu o tych fikcjach, bo od nich dziś w polskim Londynie aż rojno. Tworzą rządy, mianują ministrów i posłów, tak jak za dawnych dobrych lat, choć w ich zespole totalitarnym rolę Sławoj-Składkowskiego wypełnia dziś inny generał, który tak jak tamten posłuszny jest bez reszty „drugiej osobie" po prezydencie.

I rzecz dziwna, mimo wielu doświadczeń z przeszłości, znaleźli się na emigracji Polacy, a nawet przedstawiciele niektórych polskich stronnictw, którzy od kilku już lat podpierają jak mogą zachwianą mocno spółkę sanacyjnej ciągłości „prawnej" państwa polskiego. Jak mogą tak służą jej a zasadniczym celem walki ich na emigracji, zamiast walki z komunizmem, właściwym wrogiem narodu polskiego, **jest walka z Ruchem Ludowym i jego prezesem Stanisławem Mikołajczykiem.**

Dla nas to nie nowość. Od pierwszych bowiem chwil swego istnienia aż po dzień dzisiejszy Polskie Stronnictwo Ludowe miało zawsze przeciw sobie wszystko to, co było podłe, obłudne, sprzedajne i nikczemne, i niema bodaj jednego z przywódców wsi polskiej, którego by za życia nie ochrzczono zdrajcą. **Tak było z ks. Stanisławem Stojałowskim, z pierwszym prezesem PSL-u Karolem Lewakowskim, z Janem Stapińskim i Jakubem Bojko, nim jeszcze został przezsami i na wiele lat przed usunięciem ich ze Stronnictwa. Tak było z Maciejem Szarakiem, Andrzejem Średniawskim, Franciszkiem Wójcikiem; a wreszcie z Wincentym Witosem, Stanisławem Thugutem, Janem Dąbskim, Maciejem Ratajem, ks. pułk. Józefem Panasiem, Bronisławem [illegible] i wielu innymi.**

I dziś prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisław Mikołajczyk nazywany jest przez tych, co przed tych co „na emigracji pozują na polskich aniołów, „zdrajcą" i kiedyś „agentem" Moskwy w Polsce i przez tych, co z nim [illegible].

I rzecz dziwna, tak jak przedtem, tak i dziś **właśnie zdrajcy interesów narodowych i oszuści polityczni, jak i agenci wrogich sił Polsce, na równi z tymi, którzy [illegible] narzucali, byli zawsze co do tego zgodni, że każdy z przywódców ludowych jest zdrajcą.**

Wszystko to było, i dobrze jest nam znane, a historia życia i pracy tych ludzi, którzy przewodzili Ruchowi Ludowemu, jest najlepszym tego świadectwem, jacy to byli zdrajcy, a jaką była prawda, a jaką fałsz i zakłamanie. To też mówiąc dziś o jedności narodowej, o jedności i współpracy czterech zasadniczych stronnictw polskich na emigracji, i dążąc do niej, nie będziemy podważać tej zasady, która była dla nas zawsze święta. Jeżeli [illegible] czerwony sztandar niepodległościowy, **jeżeli słowa nie będą w zgodzie z czynami.** Z pustych słów takich jak „zdrajca" nie będziemy robić dla siebie dogmatów. Podamy swoją rękę wszystkm tym, którzy podobnie, jak my swoją pracą, wysiłkiem i mieniem własnym, dążyć będą do niepodległości Polski.

Władysław Zaremba

W dzień św. Barbary reżim warszawski zapowiedział jeszcze większy wyzysk górników i jeszcze wyższe normy w wydobyciu węgla

przez zaostrzenie „dyscypliny pracy" i zwiększoną militaryzację w górnictwie

KATOWICE. — Przemawiając na św. Barbarę przed wielkim zebraniem górniczym, minister górnictwa Nieszporek zapowiedział natychmiastowe dalsze zaostrzenie dyscypliny wojskowej w górnictwie. Wyraźnie stwierdził, że praca w kopalniach opierać się będzie na dyscyplinie wojskowej.

Kopalnie polskie przy tej samej liczbie górników mają wydobyć 4 miliony ton więcej węgla, jak w roku obecnym.

„Mamy wewnętrzne trudności do przezwyciężenia" — oświadczył Nieszporek. — Wrogowie nasi cieszą się z tego, że widzą nas w trudnej sytuacji. Spotka ich zawód. W samym srodku naszych trudności gospodarczych, pracujemy dalej i osiągamy lepsze wyniki przemysłowe i kopalniane."

* * *

Obserwatorzy zagraniczni oceniają przemówienie Nieszporka jako wyraz walki prowadzonej w tej chwili w krajach bloku sowieckiego w celu zwiększenia produkcji stali i węgla, w związku z nastawieniem całego przemysłu na produkcję wojenną i wielkiego zapotrzebowania węgla przez kluczowe przemysły sowieckie i satelickie.

Ostatnie doniesienia mówią, że zwiększenie produkcji węgla jest prowadzone bezlitośnie zarówno w Polsce jak i w Czechosłowacji.

Reżimy bloku sowieckiego zdają sobie sprawę, że jeśli górnicy nie wyprodukują potrzebnej ilości węgla, to mogą spowodować zatrzymanie całej machiny wojenno-przemysłowej Rosji. Stąd też ukazy sowieckie zwiększają nacisk na górnika, stąd też zapowiedź „ministra" Nieszporka o wprowadzeniu „prawie wojskowej dyscypliny w kopalniach".

★

Spadek produkcji w Polsce

WARSZAWA. — Produkcja w Polsce według danych oficjalnych nie osiągnęła w 3-im kwartale b.r. planowanych 100 procent. Przemysł ciężki wykonał 95 proc., przemysł podlegający min. handlu wewnętrznego wykonał 75 proc., przemysł budowlano-montażowy 82 proc. Pierwszy raz reżim przyznaje się do tak wielkich braków. Obniżenie produkcji w istocie musi być jeszcze wyższe, niż podają cyfry urzędowe.

Francuzka pobiła rekord szybkości na samolocie

PARYŻ. — Panna Maria Nicolas pobiła międzynarodowy rekord kobiecy w szybkości na samolocie turystycznym. Przestrzeń 1000 km przebyła ona w czasie 3 godzin 48 minut oraz 29 i 1/5 sek., co oznacza przeciętnie 223 km 560 metrów na godzinę.

Dotychczas rekord ten należał do lotniczki rosyjskiej, która na tego rodzaju samolocie uzyskała szybkość 223 km 560 metrów na godzinę. Panna Nicolas uzyskała swój rekord na samolocie typu „Noregrin" produkcji całkowicie francuskiej.

Pożar w kopalni dep. Loire

SAINT-ETIENNE. — Pożar wybuchł onegdaj wieczorem w instalacjach na powierzchni szybu Couriot. Ogień wyrządził znaczne szkody. Powstał on przypadkowo.

TEL-AVIV. — Minister spraw zagranicznych Izraela, Sharett przybędzie do Londynu z pierwszą wizytą oficjalną w lutym 1952 roku.

Nowe aresztowania w związku z aferą Gomułki i Slanskiego

Paryż. — Sprawa aresztowania Slanskiego omawiana jest żywo w kołach czechosłowackich we Francji. Według tych kół, aresztowanie Slanskiego i Gomułki ma być związane ze sobą i ma być wynikiem wykrycia przez Moskwę akcji zmierzającej do zacieśnienia współpracy między Warszawą i Pragą, dla przeciwstawienia się eksploatacji przez Moskwę.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego po aresztowaniu Clementisa, miano „wykryć", że wkrótce po komunistycznym zamachu stanu w Czechosłowacji w 1948 roku, pewni przywódcy reżimu praskiego mieli wejść w kontakt z niektórymi przywódcami reżimowymi w Warszawie, między innymi z Gomułką i Osóbką-Morawskim którzy już wtedy poczynali tracić łaski Moskwy.

Według miarodajnych kół czeskich, w ślad za aresztowaniem Gomułki i Slanskiego, należy oczekiwać nowych czystek na górnych szczeblach drabiny partyjnej w Pradze i Warszawie.

★

Slansky „zniekształcał leninizm"

PRAGA. — „Rude Prawo" urzędowy organ czechosłowackiej partii komunistycznej podał w środę do wiadomości, że Slansky został aresztowany dlatego, ponieważ „zniekształcał leninizm".

Eksplozja w porcie Wenezueli

9 zabitych, 3 rannych

Caracas. — W porcie La Cruz powstał pożar składów naftowych. W pewnym momencie nastąpiła eksplozja zbiornika benzyny. 9 osób zostało zabitych a 3 odniosło rany.

—:-:—

Pociąg zderzył się z autobusem w Egipcie

8 zabitych

Kair. — Pociąg pospieszny zderzył się z autobusem na przejeździe kolejowym pod Mahala-el-Kobra, ośrodku przemysłowym, położonym w północnej części delty Nilu.

8 podróżnych poniosło śmierć a siedmiu jest ciężko rannych. Strażnik przejazdu zbiegł. Poszukuje go policja.

—:-:—

Sportowiec strzelił piłkę główką i... poniósł śmierć

ORAN. — 36-letni gracz w rugby, Maxime Plessier przyglądał się na stadionie grze w koszykówkę. W pełnej chwili piłka została rzucona w jego kierunku. Rugbista odbił piłkę głową i w tym momencie padł na ziemię bez przytomności. Przywieziono go natychmiast do szpitala, gdzie wkrótce po tym zmarł.

—:-:—

Zatonął statek norweski w czasie burzy

4 marynarzy brak

OSLO. — Norweski statek przybrzeżny „Sandeid" zatonął w czasie burzy na północ od Stawanger. Brak wiadomości o 4 marynarzach.

—:-:—

Dróżniczka kolejowa z Bully-les-Mines została aresztowana

BETHUNE. — We wczorajszym wydaniu opisaliśmy wypadek, jaki wydarzył się na przejeździe kolejowym w Bully-les-Mines, gdzie rodzice i syn zginęli, na skutek najechania ich samochodu przez lokomotywę.

Dróżniczka kolejowa, pani Delattre, pełniąca służbę od 18 lat, oświadczyła sędziemu śledczemu, że była przekonana, iż półciężarówka może przejechać bezpiecznie. Budzik jej wskazywał godzinę 14.55, a lokomotywa nadjeżdżała zazwyczaj później. Poza tym odniosła wrażenie, iż półciężarówka zatrzymała się na torze.

Maszynista lokomotywy twierdzi tymczasem, że widział jak półciężarówka wjeżdżała na tor, zmniejszył natychmiast szybkość, ale było za późno, aby zapobiec wypadkowi.

Dróżniczkę osadzono w więzieniu w Béthune, pod zarzutem nieumyślnego zabójstwa.

Mgr Stepinac, głowa Kościoła Katolickiego w Jugosławii, zwolniony z więzienia

Belgrad. — Rząd Tity zwolnił 5 grudnia br. z więzienia Mgr. Stepinaca, przywódcę 7 milionów jugosłowiańskich katolików. 53-letni arcybiskup Zagrzebia przesiedział 5 lat w więzieniu Lepoglava. Obecnie władze zezwoliły mu na zamieszkanie w jego wiosce rodzinnej Krasic koło Zagrzebia.

W oświadczeniu rządowym podkreślono, że Mgr. Stepinac nie jest więcej uważany jako oficjalny przedstawiciel Kościoła Katolickiego w Jugosławii.

Mgr. Stepinac był skazany 11. X. 1946 roku na 16 lat więzienia.

*

Watykan domaga się przywrócenia Stepinaca w jego funkcjach kościelnych

Watykan. — W kołach watykańskich podkreśla się, że zwolnienie Mgr. Stepinaca odbyło się bez zgody Stolicy Apostolskiej, która nalega, by ksiądz arcybiskup Stepinac został zwolniony od wszelkiej winy i przywrócony w swoich funkcjach kościelnych jako arcybiskup Zagrzebia i przywódca wszystkich katolików jugosłowiańskich.

W Watykanie krążą pogłoski, że papież Pius XII dla zamanifestowania swojego stanowiska wobec Mgr. Stepinaca zamianuje go kardynałem w czasie obrad najbliższego Konsystorza.

Mgr. Stepinac mógłby być odwołany do Rzymu, gdzie zostałby szefem jednej z dwunastu Świętych Kongregacyj Kościoła Katolickiego.

*

Arcybiskup Westminsteru w obronie Mgr Stepinaca

LONDYN. — Przywódca katolików w Anglii, arcybiskup Westminsteru oświadczył, że warunkowe zwolnienie Mgr Stepinaca nie wskazuje na zmianę stanowiska rządu Tity wobec przywódcy Kościoła katolickiego.

Zdaniem arcybiskupa Westminsteru, warunki złączone ze zwolnieniem księdza Stepinaca są niezadawalające.

*

„Manchester Guardian" domaga się zupełnego uniewinnienia arcybiskupa Zagrzebia

LONDYN. — Dziennik liberałów brytyjskich, „Manchester Guardian", omawiając sytuację polityczną w Jugosławii przypomina, że w więzieniach jugosłowiańskich jest jeszcze zbyt wielu więźniów politycznych z czasów, gdy Jugosławia należała do Kominformu.

Dziennik domaga się dalszych zwolnień wśród tych, którzy znaleźli się w więzieniach za swoje sympatie do Zachodu i Anglii w szczególności. W końcu pismo nalega, by Tito wykazał więcej pojednawczości wobec głowy Kościoła katolickiego, Stepinaca i uwolnił go od wszelkiej winy, dając tym dowód wobec świata, że pozbył się cech szefa państwa policyjnego.

500 zwęglonych ciał znaleziono dotychczas na obszarze zniszczonym wybuchem wulkanu Hibok-Hobok

MANILLA. — Niespodziewany i potężny wybuch wulkanu Hibok-Hobok na Filipinach spowodował przypuszczalnie śmierć około 2 tysięcy osób. W zgliszczach i rumowiskach 7 zniszczonych wiosek znaleziono dotychczas 500 trupów, przeważnie zwęglonych ciał. Obszar zniszczony wybuchem wynosi 25 kilometrów kwadratowych. Niestety, na skutek olbrzymiego gorąca, wydzielanego przez wulkan, ekipy ratunkowe nie mogą zbliżyć się do wszystkich nawiedzonych obszarów. W każdym razie nie widzi tam się żadnego znaku życia.

Po 6 posiedzeniach Zgrom. Nar. rozstrzygnie los planu Schumana, czyli połączenia przemysłu węglowego i stalowego sześciu państw Europy zachodniej

Paryż. — W czwartek o godz. 9,30 rozpoczęło się w Zgromadzeniu Narodowym pierwsze z 6 posiedzeń, które będą poświęcone wielkiej debacie nad projektem ratyfikacji umowy o połączeniu przemysłów stalowego i węglowego 6 krajów zachodnio - europejskich.

Komisja Spraw Zagranicznych oświadczyła się za ratyfikacją.

Komisja Finansów wydała opinię przychylną 23 głosami (MRP, Rad., SFIO, Umiarkowani), przeciw 8 i wobec 12 wstrzymujących się. Przychylnie wypowiedziała się także Komisja Pracy (21 głosami przeciw 20, przy 2 wstrzymujących się). Komisja Produkcji Przemysłowej wydała opinię przychylną 20 głosami przeciw 9, przy 8 wstrzymujących się.

Natomiast Komisja Spraw Gospodarczych zażądała odroczenia 24 głosami (RPF, Kom., 3 Rad., Umiarkowani, 1 Socj.) przeciw 15 (Socj., MRP, Rad.). Komisja Obrony Narodowej wydała opinię nieprzychylną 21 głosami (RPF, Kom., Umiarkowani) przeciw 15 i 1 wstrzymującemu się socj.

Wyniki powyższych głosowań stanowią zapowiedź bardzo ożywionej dyskusji, ale rząd ma nadzieję, że Zgromadzenie Narodowe zgodzi się na plan Schumana.

* * *

Co przewiduje umowa o połączeniu przemysłów węglowego i stalowego

Projekt wysunęła Francja w dniu 9 maja 1950. Umowa została parafowana 19 marca 1951. Dotychczas ratyfikował ją jedynie parlament holenderski.

Jego cel: ustanowienie wspólnego rynku węgla i stali między sześcioma krajami uczestniczącymi w planie.

Uczestnicy: Francja, Niemcy, Włochy, Belgia, Luksemburg, Holandia.

Jego organy: Wysoka władza, której uczestnicy udzielą pełnomocnictw w dziedzinie ceny, produkcji, inwestycyj w przemyśle węglowym i stalowym.

— Komitet doradczy (producenci, pracownicy i konsumenci) będzie przydzielony wysokiej władzy.

— Wspólne zebranie zbada każdego roku raport wysokiej władzy i podda go głosowaniu. W razie nieprzychylnego wyniku głosowania, wysoka władza powinna podać się do dymisji.

— Rada będzie utrzymywała łączność z rządami zainteresowanych krajów.

— Sąd zbada wnioski o unieważnienie postanowień wysokiej władzy.

Do czego upoważnia umowa: Wysoka władza jest powołana do:

— regulowania produkcji i ewentualnego zaopatrzenia, drogą racjonalnego rozdziału;

— ustalenia cen najwyższej i najniższej.

— zapewnienia wszystkim uczestnikom równego dostępu do źródeł produkcji;

— czuwania nad ustanowieniem najniższych cen, poprawą warunków bytu i pracy pracowników;

— oddawania środków finansowania do dyspozycji zainteresowanych;

— zapewnienia normalnej konkurencji.

Wejście w życie: Plan wchodzi w życie z chwilą objęcia funkcyj przez wysoką władzę, której członkowie mogą być mianowani dopiero po ratyfikacji umowy przez wszystkie parlamenty krajów, uczestniczących w umowie.

Przewidziany jest okres przygotowawczy: zasadniczo 6 miesięcy, aby uruchomić instytucje i zorganizować nowy rynek. Jest także przewidziany okres przejściowy: pięć lat, począwszy od ustanowienia wspólnego rynku.

Przewidziane są dalej zarządzenia ochronne, dla zapobieżenia zaburzeń gospodarczych i społecznych. Zostaną one zniesione w pięć lat po ustanowieniu wspólnego rynku.

Głosowanie nad umową nastąpi w Zgromadzeniu Narodowym prawdopodobnie w nocy z piątku na sobotę.

Główne rozporządzenia rządowych projektów finansowych

PARYŻ. — Rada Ministrów rozpatrzyła w środę projekty finansowe, które zostały zasadniczo zatwierdzone, ale ostateczną ich treść ustali Rada Ministrów w przyszłą sobotę.

Dotyczą one oszczędności, oraz zachęcenia do oszczędzania, ustaw-kadr i rozporządzeń podatkowych.

OSZCZĘDNOŚCI. — Rada Ministrów zatwierdziła utworzenie komisji, której zadaniem będzie określenie oszczędności administracyjnych w budżecie na rok 1953.

W toku przygotowania znajdują się ustawy dotyczące równowagi finansowej w ubezpieczeniach społecznych, reformy kolei oraz spraw Zdrowia Publicznego.

W celu pokrycia prawdopodobnego niedoboru w ubezpieczeniach, które osiągnie jakoby około 60 miliardów fr., rząd zamierza podwyższyć składki o jeden punkt (lub być może dwa).

NOWE PODATKI. — Kwota dochodów, wolnych od podatków, zostanie podwyższona z 140 do 180 tys. fr., natomiast ma zostać wprowadzony dodakowy podatek dochodowy, który wyniesie od 4 do 12 proc., zależnie od wysokości dochodów. — Podatek od zysków spółek, ma zostać podwyższony o 1 proc., a prócz tego jest przewidziany specjalny, 20-procentowy podatek od zysków w r. 1951, wyższych od zysków w latach poprzednich. Ponadto szereg pośrednich i bezpośrednich podatków będzie podwyższonych o 10 proc. Kontrola podatków zostanie zaostrzona.

*

Premier Pleven przedstawił delegacji F. O. swój program społeczny

PARYŻ. — Premier Pleven przyjął delegację F. O., wobec której zaprzeczył kategorycznie, by rząd zamierzał przedłużyć legalny czas pracy. Przeciwnie, rząd pragnie zachęcić, drogą obniżenia podatków, przemysłowców, którzy przyznaliby swojemu personelowi korzyści w ramach wydajności ich przedsiębiorstw.

Jeżeli chodzi o ruchomą skalę płac, opracowuje się nową formułę w zastosowaniu do minimalnych płac. Ma ona ułatwić porozumienie między dwoma izbami Parlamentu.

Premier zapewnił ponownie, iż ma zamiar złożyć projekt ustawy przeciw-trustowej.

Młoda Francuzka, która wyjechała do USA, by poślubić ukochanego, zmarła, dowiedziawszy się o jego śmierci

Zabalsamowane zwłoki zmarłej przewieziono samolotem do Francji w szklanej trumnie

PARYŻ. — Celnicy na lotnisku w Orly będą długo pamiętali wzruszający dramat, którego epilogu byli onegdaj świadkami.

Złamana bólem matka odebrała na lotnisku zwłoki córki, która trzy miesiące przedtem wyjechała, aby połączyć się z narzeczonym na Florydzie.

Paskalina R., piękna, 21-letnia panna, drżała z radości, gdy samolot lądował w Nowym Jorku, gdzie spodziewała się ujrzeć narzeczonego. Zamiast niego czekała na lotnisku ciotka, która była zmuszona powiedzieć Paskalinie straszną prawdę... Narzeczony jej poniósł śmierć w wypadku, w czasie jazdy konnej. Nieszczęśliwa narzeczona straciła przytomność. Nieprzytomną wniesiono ją do pokoiku w mieszkaniu ciotki. Młoda dziewczyna przez kilka dni bredziła w gorączce. Po ustąpieniu gorączki odmawiała przyjęcia pożywienia. Leżała bez ruchu z oczyma utkwionymi w suficie. Śmierć narzeczonego odebrała jej wszelką chęć do życia. Gdy zmarła, ciotka postanowiła zabalsamować jej zwłoki i przewieźć je do Paryża.

Celnicy w Orly, którzy mieli przykry obowiązek otwarcia sarkofagu, nie mogli oprzeć się wzruszeniu, ujrzawszy zmarłą dziewczynę. Leżała ona w szklanej trumnie, umieszczonej w miedzianej. Ubrana była w suknię, przybraną kwiatami polnymi, z naszyjnikiem z pereł na szyi.

Matka zmarłej spełniła formalności, związane z odebraniem zwłok córki, nie wyrzekłszy słowa. Żal i boleść dławiły jej gardło.

Samolot zniszczony w czasie burzy

EVANSVILLE (Indiana). — Trzej lotnicy zginęli w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się w nocy pod Evansville. Samolot należał do amerykańskiego lotnictwa wojskowego.

—:-:—

Nowa katastrofa lotnicza pod Denver (USA)

Trzech zabitych

DENVER. — Samolot ćwiczebny kompanii United Airlines, rozbił się 11 km na północny-wschód od Denver. Pilot i dwaj uczniowie ponieśli śmierć.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Miłe wspomnienia"

Rok 1939; wszyscy Polacy szliśmy przez różne granice, aby dalej walczyć, pokazać światu, że nie skapitulowaliśmy, iż walka o Polskę się nie skończyła. Każdy prawdziwy Polak szedł, by spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny i Boga. Tu, na ziemi francuskiej, mieliśmy możność wstąpienia do armii polskiej istniejącej dzięki śp. Generałowi Sikorskiemu, który stworzył rząd Polski i zawarł umowę z rządem Republiki Francuskiej. Tu właśnie do tej armii wszyscy, co się czuli Polakami, szli nietylko z Polski, ale najwięcej dała nam swych synów i ojców Emigracja Polska we Francji, dzięki niej armia polska powstała we Francji.

Ta sama emigracja przyjmowała nas na urlopy. Pamiętam gdy przyjechaliśmy w trzech do pewnej miejscowości, to na dworcu czekało na nas 6 rodzin. Wszyscy nas chcieli do siebie, stało się tak, iż 15-dniowy urlop spędziliśmy u tych 6 rodzin, gdzie czuliśmy się jak u siebie w domu. Miłych tych chwil nigdy nie zapomnę. Przy odjeździe prosili nas, abyśmy podali kilka adresów, pod którymi przesyłali stale paczki. Po wyzwoleniu Francji, gdy armia polska znów była we Francji w obozach Sorgues, Lille i La Courtine, znowu ta sama Emigracja nas przyjmowała serdecznie; znowu spędzaliśmy urlopy w koloniach u polskich rodzin, gdzie przyjmowano gościnnie, po polsku. Wielu z nas tu się pożeniło i pozakładało swe gniazda rodzinne i czuje się naprawdę wśród swoich.

Jesteśmy wdzięczni tej starej Emigracji, do której przyjechaliśmy, i nikt z nas nie powinien narzucać im nic, co by mogło szkodzić czy przeszkadzać ich staropolskim tradycjom, które tak długo utrzymują. Mam na myśli pewien prąd polityki rządu przedwojennego, który swoim agentom każe mącić i rozbijać życie tych porządnych ludzi. Bywa że osoby, które prochu nie wąchały w ostatniej wojnie, są przez ten odłam wysuwane na czoło, przemawiają w imieniu kombatantów, którymi nigdy nie byli. Atakują, rzucają oszczerstwa jaknajgorsze. Zdarzają się również „czerwoni dziekani" co odganiają ludzi od wiary itd... Mają oni na celu rozbijanie wszystkiego co czysto polskie i demokratyczne. Łączą się oni z reżimem, który morduje dziś naród Polski. Gdybyśmy ich słuchali, odpłacilibyśmy się szarą niewdzięcznością tym, którzy dla nas serca otworzyli, przyjmowali w domach swoich.

Nie mam tu na celu czynić jakichś ataków, tylko wyrażam tak miłe wspomnienia które zostaną nam całe życie w pamięci.

Cześć pracy i wysiłkowi Starej Emigracji.

T.

Kanclerz Adenauer w Londynie

Zwolennicy i przeciwnicy rewizjonizmu niemieckiego

Londyn (od wł. koresp.). — Prasa angielska powitała przyjazd kanclerza Adenauera w charakterze oficjalnego gościa rządu J. K. Mości. Rząd i czynniki odpowiedzialne zachowują nadal uprzejmą powściągliwość, starając się utrzymywać opinię puliczną w ramach ustalonej już polityki, zmierzającej do względnego równouprawnienia Niemiec w ramach wspólnego programu obrony Europy zachodniej i współpracy gospodarczej.

Już wewnątrz wspomnianych ram trudności do przezwyciężenia są ogromne, **głównie z powodu zastrzeżeń brytyjskich przeciwko udziałowi W. Brytanii w „armii europejskiej" i przeciwko jej przystąpieniu całkowitemu do planu Schumana.**

Opinia niezależna słusznie namawia premiera Churchilla do złagodzenia tych zastrzeżeń, tak niepopularnych w Ameryce, a sprzecznych z jego własną propagandą solidarności europejskiej sprzed kilku lat. Churchill bowiem, jako pierwszy, rzucił w Strasburgu myśl armii europejskiej.

* * *

Poważny „Economist", acz uznając w pełni specyficzną rolę W. Brytanii jako „Macierzy Wspólnoty" i ostoję ‚Sojuszu Atlantyckiego" podkreśla zasadniczą słuszność ideału federacyjnego i konieczność popierania go. Tego samego zdania jest liberalny „Manchester Guardian".

Obok tych rozumnych głosów, starających się o zmniejszenie do minimum niebezpieczeństw, wynikających z ponownego uzbrojenia Niemiec (choćby najbardziej ograniczonego), zdarzają się jednak i nawoływania wysoce ryzykowne. Tak n.p. „Observer", pismo naogół rozważne i spokojne, umieściło artykuł wyraźnie rewizjonistyczny niejakiego Haffnera.

Artykuł ten wsprost nawołuje Rząd do przyjaznego stanowiska wobec rewizjonizmu niemieckiego, pod warunkiem zgody Niemiec na „zasadnicze ustępstwa na rzecz Polski". Jest to więc wyraźne żądanie kompromisu kosztem znacznej części naszych Ziem Odzyskanych. Pismo uzasadnia to stanowisko rzekomą potrzebą „wzmacniania ugodowego Dr. Adenauera" przeciwko zagrażającej mu opozycji nacjonalistycznej z prawa i z lewa. Z całym nawet zrozumieniem dla trudności tego zagadnienia nie można dość stanowczo zaprotestować przeciwko takiej próbie ponownego poświęcenia Polski, już raz zdradzonej w Jałcie na użytek ugody z Sowietami, a tym czasem mającej być poświęconą jako cenę kupna Niemiec. Na szczęście, stanowisko Rządu Brytyjskiego wychodzi z założenia, że wiarołomstwo Moskwy nie zwalnia Londynu z zobowiązań, zaciągniętych w Jałcie i Poczdamie. Acz daleko więc „Observer'owi" do opinii miarodajnej, wymowa tej przestrogi jest nader wyraźna. Tylko strach przed prowokowaniem Sowietów chroni nas przed realizacją zaleceń „Observer'a".

* * *

Z punktu widzenia interesów polskich sprawa jest tym trudniejsza, że — mówiąc realnie — jedynie wspomniane powyżej stanowisko „jałtańsko-poczdamskie" mocarstw zachodnich broni nas przed możliwością rozważania oficjalnego niemieckich aspiracji rewizyjnych. Żaden rząd niemiecki dobrowolnie się nie pogodzi z Odrą i Nisą, chociażby ze względu na własne interesy wyborcze. Gdyby więc Zachód — w myśl żądania naszych „legalistów" — „przekreślił Jałtę" jako podstawę swojej polityki wobec łamiącej ją Rosji, niebezpieczeństwo rewizjonizmu niemieckiego stałoby się natychmiast aktualne i nader groźne. Jest w naszym życiowym interesie, by w chwili tak poważnej, Polska coś znaczyła znowu na arenie światowej.

Pierwszym oczywiście tego warunkiem jest wznowienie „Jedności Narodowej" i wyłonienie wyłącznej reprezentacji, opartej o demokratyczne stronnictwa.

Ar.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Gospodynie miasteczka Madison, w stanie Mississipi w U.S.A. liczącego 500 mieszkańców, były długo niezadowolone z systemu wodociągowego, z którego otrzymywały wodę zabarwiającą ich bieliznę w praniu na kolor czerwony. Woda miała też podobny wpływ na ich cerę. Wobec czego stale zanosiły skargi do zarządu miasteczka, ale bez skutków. Rozgniewane tym stanem rzeczy postanowiły przestać narzekać, a zabrać się do kampanii wyborczej. Wystawiły one całą swoją listę wyborczą, oprócz urzędu marszałka, którego żadna z nich nie chciała się podjąć. Rezultat był ten, że wymiotły wszystkich urzędników i same we własne ręce ujęły administrację miasteczka. Teraz, powiadają one, zobaczymy co się w tej wodzie znajduje i czy nie da się tego usunąć.

54 zabitych i ponad 100 rannych

w 2 dniach w Egipcie

Kair. — W starciach w strefie kanału sueskiego w ciągu ostatnich dwóch dni zginęło 54 osoby, w tym 43 Egipcjan i 11 żołnierzy brytyjskich, a ponad 100 odniosło rany po obydwu stronach.

*

Stan wyjątkowy w Kairze po manifestacjach antybrytyjskich, w czasie których było 50 rannych

KAIR. — W stolicy Egiptu doszło w środę do manifestacyj antybrytyjskich oraz do wystąpień przeciwko rządowi egipskiemu za jego politykę wobec Anglii. Manifestanci, w tym głównie studenci i robotnicy zaatakowali policję butelkami i prętami żelaznymi. Policja otworzyła ogień do tłumu, raniąc 50 osób.

*

Zakaz manifestacyj w Egipcie

KAIR. — Rząd egipski ogłosił stan wyjątkowy w Kairze w następstwie starć i walk ulicznych, do jakich doszło w środę pomiędzy manifestantami i policją.

Równocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie, zakazujące odbywania na terenie całego Egiptu wszelkich demonstracyj. Ministerstwo zapowiedziało, że użyje wszelkich środków dla położenia kresu nieodpowiedzialnym elementom, które wywołują zaburzenia uliczne, wywołując walki z policją egipską, lub dokonując napadów na żołnierzy brytyjskich w strefie kanału sueskiego.

*

Bomba eksplodowała w instytucie brytyjskim w Aleksandrii

1 ranny, poważne zniszczenia

ALEKSANDRIA. — Terroryści egipscy rzucili do brytyjskiego Instytutu Wychowawczego w Aleksandrii bombę. Eksplozja wywołała poważne zniszczenia. Jedna osoba odniosła rany. W chwili eksplozji znajdowało się w instytucie 200 osób.

U.S.A. interweniowały na Węgrzech w sprawie zwolnienia 4 lotników i samolotu

WASZYNGTON. — Departament Stanu podał do wiadomości w środę, że podjęte zostały odpowiednie kroki u rządu węgierskiego, by uzyskać zwolnienie 4 lotników amerykańskich i samolot transportowy typu „C-47", zmuszony do lądowania na Węgrzech przez sowieckie myśliwce w dniu 19 listopada br.

Lotnicy przebywają dotychczas w więzieniu, a propaganda komunistyczna na Węgrzech wykorzystuje ten wypadek przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Uczczenie rocznicy bitwy pod Austerlitz

W Inwalidach odbyła się uroczystość dla upamiętnienia rocznicy zwycięskiej bitwy pod Austerlitz, gdzie, jak wiadomo, Napoleon pobił wojska austriackie i rosyjskie (2. grudnia 1805). Uczniowie szkoły oficerskiej Saint-Cyr uczestniczyli w uroczystości. Widzimy ich na zdjęciu, gdy śpiewają „La Galette", tradycyjną piosenkę szkolną.

(Foto: Record)



Walki powietrzne na Korei,

5 dalszych „Mig-15" strąconych, 5 uszkodzonych

TOKIO. — Komunikat 5. amerykańskiej grupy lotniczej doniósł, że w środę toczyły się nad północną Koreą walki powietrzne, w których brało udział 230 „Mig-15". Amerykańskie „Sabre" strąciły 5 „Migów", bez strat własnych. 5 dalszych komunistycznych samolotów uległo uszkodzeniu.

*

Komuniści proponują Komisję inspekcyjną z udziałem: Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii, Danii i Szwecji

TOKIO. — W czwartek odbyło się w Pan Mun Jon dalsze zebranie delegacyj rozejmowy O.N.Z. i komunistów. W środę komuniści wyjaśnili, że spośród państw neutralnych, które mogłyby być brane pod uwagę, są: Polska, Czechosłowacja, Szwajcaria, Dania i Szwecja

*

105 tysięcy żołnierzy wynoszą straty alianckie na Korei

WASZYNGTON. — Departament Obrony Narodowej podał do wiadomości w środę, że straty amerykańskie od początku wojny na Korei wynoszą 100.883 żołnierzy w poległych, rannych i zaginionych.

Angielskie straty wynoszą 3.073 żołnierzy.

Straty francuskiego batalionu obliczane są na 338, w tym 152 poległych, 172 rannych i 14 zaginionych.

Kanadyjska brygada ma 106 zabitych, 430 rannych i 4 zaginionych.

Straty australijskie sięgają 604 żołnierzy poległych, rannych i zaginionych.

Z innych oddziałów alianckich brygada turecka poniosła poważne straty w zachodniej Korei.

Afrykański dywizjon lotniczy stracił 23 pilotów. 43 samoloty nie powróciły z lotów bojowych.

*

Nowy wypad komandosów alianckich na tyły komunistyczne na Korei

TOKIO. — Po raz drugi brytyjskie i amerykańskie grupy komandosów morskich przeprowadziły wypad na tyły wojsk komunistycznych. Tym razem operacje były przeprowadzone na południe od Sogdżin na północno-wschodnim wybrzeżu Korei północnej.

Działania te zostały wykonane w nocy z wtorku na środę. Skierowane one były przeciwko komunistycznym liniom zaopatrzenia, idącym od strony granicy z Syberią.

Pogłoski o spotkaniu Stalina z Mao Tse Tungiem

SZTOKHOLM. — Korespondenci szwedzcy donieśli z Moskwy, że Stalin planuje odbycie ważnych rozmów z Mao Tse Tungiem dla ustalenia wspólnej strategii komunistycznej w krajach południowo-wschodniej Azji. Dotychczas ani z Moskwy, ani z Pekinu nie było potwierdzenia tych doniesień.

W kołach szwedzkich korespondentów podkreśla się nieustannie, że Mao Tse Tung usiłuje prowadzić coraz bardziej samodzielną politykę.

W każdym razie planowana konferencja Stalina z Mao Tse Tungiem miałaby dotyczyć polityki Kremla na Dalekim Wschodzie z chwilą, gdyby doszło do zakończenia wojny na Korei.

Zdaniem prasy szwedzkiej, Chiny z armiami dobrze zorganizowanymi po ustaniu działań na Korei, mogłyby udzielać większej pomocy w komunistycznej akcji wywrotowej, prowadzonej przez Kominform na Malajach, w Burmie, Syjamie i Indochinach.

Kreml planuje uzgodnienie z Mao Tse Tungiem taktyki wywierania nacisku na mocarstwa zachodnie na Dalekim Wschodzie, by uzyskać wolną rękę w prowadzeniu własnej gry wobec państw Europy zachodniej.

Kacykowie komunistyczni w Warszawie a paszowie egipscy w Kairze

LONDYN. — .Od wł. koresp.) — W ślad za oświadczeniem b. ambasadora Egiptu w Moskwie, Bindari Paszy, na sławnym Wiedeńskim „Kongresie pokojowym" o przyjaźni Egipcjan dla bolszewików — reżim warszawski zajął stanowisko w sporze angielsko-egipskim. Poseł warszawski w Kairze, hr. Jan Drohojowski (b. poseł w Meksyku i b. delegat reżimu do ONZ.) zwołał konferencję prasową i oświadczył, że „rząd polski (?) popiera w całej rozciągłości żądania narodowe ludu egipskiego". Skorzystał on z tej okazji, by zaproponować podniesienie poselstw: egipskiego w Warszawie i warszawskiego w Egipcie do rangi ambasad, oraz wzmożenie wzajemnych stosunków handlowych. (Chodzi zwłaszcza o bawełnę egipską, lepszą od sowieckiej).

P. Drohojowski chwali sobie zapewne bardzo miłe stosunki towarzyskie z bogatymi obszarnikami i finansistami egipskimi, rządzącymi państwem faraonów z olbrzymim pożytkiem dla własnych kieszeni, dzięki niemiłosiernemu wyzyskiwaniu mas ludowych. Pańszczyzna egipska różni się zresztą od komunistycznej jedynie w tytule własności ziemi. I tu i tam chłopi pracować muszą bez wytchnienia i bez opieki prawnej dla swoich panów. Natomiast paszowie egipscy przewyższają tysiąckrotnie kacyków komunistycznych poziomem kulturalnym i ogładą towarzyską. Najlepiej oczywiście p. Drohojowski, lubujący się w nazywaniu go „czerwonym hrabią", czuje się w towarzystwie „czerwonego paszy", ambasadora Bindari; i jeden i drugi są typowymi, „salonowymi bolszewikami", z tą jedyną różnicą, że p. Bindari nadal włada obszarami, bogatymi w bawełnę, podczas kiedy dla p. Drohojowskiego taki stan rzeczy zawsze był niedoścignionym marzeniem. Nie wiadomo tylko jak Bindari-Pasza będzie śpiewał, jeśli się Stalinowi uda zrewolucjonizować masy arabskie? A może kariera p. Drohojowskiego go pociesza zawczasu.

r.

Rurociąg Hawr—Paryż ma 300 km długości



(Foto: Record)

Rurociąg, długości 300 km., który połączy port w Hawrze z Paryżem, przeprowadzono już przez Sekwanę, między mostem pod Epinay a mostem w Argenteuil. — Na zdjęciu zanurzanie części rurociągu 172 m. długości.

Pani Roosevelt

wezwała ONZ do akcji celem przywrócenia praw ludzkich za „żelazną kurtyną"

Paryż. — Przemawiając w Komisji Społeczno-Gospodarczej ONZ, delegatka Stanów Zjednoczonych, p. Roosevelt podkreśliła, że w krajach za „żelazną kurtyną" podstawowe prawa człowieka i obywatela zostały zdeptane, a społeczeństwa w Europie wschodniej znalazły się pod butem dyktatorskich reżimów komunistycznych.

Wezwała ona ONZ do podjęcia koniecznej akcji celem przywrócenia poszanowania człowieka i jego praw, tak jak to jest na Zachodzie.

Przedstawicielka USA zaproponowała, by Zgromadzenie Ogólne uchwaliło dwie Konwencje Praw Ludzkich. Jedna z nich dotyczyłaby podstawowych praw osobistych oraz obywatelskich. Druga obejmowałaby prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne.

Stanowisko pani Roosevelt poparli delegaci W. Brytanii, Francji oraz innych państw.

Wszyscy mówcy podkreślili konieczność podjęcia wysiłków dla przywrócenia poszanowania praw ludzkich, zdławionych przez reżimy policyjne w Rosji i w państwach satelickich.

W wywiadzie prasowym pani Roosevelt wyraziła swoją wiarę w możliwość osiągnięcia światowego pokoju. Powiedziała ona między innymi, że z chwilą kiedy Rosja zrozumie jakie korzyści odniesie ze współpracy gospodarczej z USA, świat osiągnie prawdziwy system bezpieczeństwa.

Zgromadzenie Doradcze w Strasburgu zaleca utworzenie europejskiej „unii pocztowej"

STRASBURG. — Zgromadzenie Doradcze w Strasburgu uchwaliło jednogłośnie rezolucję, zalecającą komitetowi ministrów podjęcie wysiłków, w celu jak najszybszego utworzenia europejskiej unii pocztowej, podobnej do tej, jaka istnieje w tej chwili między Francją a Włochami.

Dwie kompanie Vietminczyków zostały zniszczone w Indochinach

SAIGON. — Jeden z francusko-vietnamskich batalionów marszowych zaskoczył dwie kompanie Vietminhczyków, które znajdowały się 15 km na południe od Ninh-Binh w Tonkinie.

W wyniku walki, kompanie te zostały zupełnie rozbite. 45 komunistów zostało zabitych, 50 rannych, a 30 dostało się do niewoli. Zdobyto również pewną ilość broni.

Obrona kanału La Manche

LONDYN. — Tymi dniami odbyła się w Portsmouth konferencja admirałów, którym powierzona została obrona kanału La Manche. W czasie konferencji, której przewodniczył Sir Arthur Power, dowódca Portsmouth, były omawiane różne ważne zagadnienia odnoszące się do obrony brzegów francuskich, angielskich i holenderskich, obrony Kanału w ogólności i ćwiczeń, które się odbyły w przeszłości i odbędą się w przyszłości.

Następujący oficerowie brali udział w tej konferencji: admirał Sir Cecil Harcourt, dowódca okręgu The Nore, admirał J. Mansergh, dowódca okręgu Plymouth, wiceadmirał R. Joujard, należący do obrony Centr. Europy, kontradmirał Baehes, dowódca marynarki francuskiej w Cherburgu, kapitan A. Timmermans, dowódca marynarki belgijskiej w Ostendzie oraz kontradmirał C. W. Slot, dowódca marynarki holenderskiej.

Czy Niemcy zachodnie będą produkowały broń?

PARYŻ. — Według informacji, podanej przez jedną z agencyj prasowych, pewna osobistość mocarstw zachodnich (nie podano ani nazwiska, ani narodowości), miała zaproponować swojemu rządowi, aby zachodnim Niemcom pozwolić na fabrykację broni w ramach organizowania obrony Zachodu.

Plenarne posiedzenie Zgromadzenia O.N.Z.

PARYŻ. — Zgromadzenie Ogólne O. N. Z. odbyło w czwartek posiedzenie plenarne, którego dalszy ciąg przewidziany jest na sobotę.

Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawa wyboru trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja rządu Niemiec federalnych do O.N.Z.

BONN. — Rząd zachodnio-niemiecki odpowiedział na zaproszenie Komisji Politycznej O.N.Z. i wyznaczył wysłanie komisji w składzie: dwóch posłów: Brentano (chrześcijański demokrata); Schaefer (liberał) oraz burmistrz Berlina zachodniego, Reuter jako przedstawiciel socjaldemokratów.

Rząd wschodnio-niemiecki nie odpowiedział jeszcze.

13 zabitych, 36 rannych w wypadkach drogowych w okolicy Limoges

LIMOGES. — W ciągu 15 dni, na szosach w okolicy Limoges, zostało zabitych w wypadkach drogowych 15 osób.

80-letni staruszek znalazł śmierć na drodze pod Saint-Junien (Haute-Vienne).



40) (Ciąg dalszy)

Nie lubiła go, to było aż nadto widocznym.

Bo czyż zresztą mogła istnieć najmniejsza sympatia pomiędzy tą uczciwą istotą, a młodszym panem de Plessis!...

Ale Gratien był bratem margrabiego, nosił to tak szanowane nazwisko, które było również nazwiskiem jej przybranej matki...

Dla osoby tak delikatnej, jak panna de Lacroix-Marbourg przyczyny te były dostateczne do pewnej powściągliwości, jaką zauważył pan Lemarchand.

— Nie zapytałem się, kto był tą drugą osobą, co siedziała obok Laury — przyszło na myśl hutnikowi.

Chciał już zawezwać ponownie Violettę, ale się zatrzymał.

To napewno musiał być proboszcz.

Zadzwonił na służącego i powiedział:

— Zobacz no, czy ksiądz Perrin jest w pałacu. Jeżeli jest, to poproś go do mnie, jeżeli nie, to idź po niego na plebanię, bo to rzecz bardzo pilna. Ale... zaraz... zanim przyjdzie ksiądz proboszcz, przyślij mi tu natychmiast Paulinę.

Panna służąca stawiła się niebawem.

Po księdza trzeba było iść na plebanię. Niezupełnie zdrów po podróży paryskiej, o ile tylko mógł, przesiadywał w domu.

— Powiedz mi, moja Paulino — odezwał się hutnik — gdzie była pani margrabina, kiedy przyniesiono listy z poczty?...

— W swoim pokoju, proszę pana, albo raczej w swoim gabinecie, bo pani ubierała się do obiadu.

— Co właściwie robiła?...

— Czesałam panią.

— A!... Czy była zadowolona z listów czy też ją rozgniewały?...

— Przyszło kilka zaproszeń, na które pani była zupełnie obojętną. Potem ucieszyła się bardzo, bo krawcowa donosiła jej, że suknia z gazy jedwabnej, ozdobiona koronkami i sobolami, będzie wspaniałą i że cudownie odbijać będzie przy cerze pani.

— Co dalej?...

— Następnie po przeczytaniu jednego z listów pani wyglądała bardzo rozdrażnioną, a nawet zmięła list ze złością.

— Cóż potem z nim zrobiła?...

Paulina milczała przez chwilę.

— Tak, prawda, to tak było, — odezwała się po namyśle.

— Co takiego?...

— Pani zmięła list w gałkę, ale, że właśnie miałam żelazko w ręku i zamyślałam pani przypiec włosy, więc nie mogła się ruszyć, i dlatego nie wrzuciła w ogień, jak początkowo miała zamiar. Włożyła list do kieszeni peniuaru.

— Czyżby tam był jeszcze?...

— Prawdopodobnie, bo czesanie trwało długo, pani zaś wpadła w głęboką zadumę i napewno o nim zapomniała. Jeżeli pan sobie życzy, pójdę zobaczyć na górę...

— Czy peniuar nie opieczętowany?

— Nie... widziałam go dzisiaj rano... wisi w gabinecie.

— To idź, — powiedział hutnik, — a jeżeli znajdziesz ten papier, przynieść mi go tutaj zaraz.

Nagle zmienił znowu decyzję.

— Nie trzeba, ażeby panna służąca przeczytała list, który jest może niezmiernie ważnym dokumentem. Nie trzeba!... Pójdę z tobą! — powiedział.

Paulina spojrzała na pana Lemarchand ze współczuciem i zdziwieniem.

— Ale... bo — wyjąkała.

— Co takiego — zapytał hutnik — co to znaczy?...

— Ale bo... proszę pana... trzeba będzie przejść przez ten pokój — powiedziała.

Lemarchand drgnął.

Przechodzić około zwłok ukochanej córki, które zabalsamowali, ażeby zatrzymać dłużej do dyspozycji sądu, było dla niego rzeczą tak przykrą, iż chciał tego uniknąć.

— Więc drzwi, prowadzące do gabinetu od tylnych schodów, także zamknięte? — zapytał.

— A prawda, zapomniałam — odrzekła Paulina — te drzwi otwarte, ale dół schodów zrujnowany.

Myliła się, zostały nienaruszone, tylko mur rozebrany od dołu.

— Wdrapiemy się jakoś po stopniach... jeszcze się silnie trzymają!...

Paulina nic nie odpowiedziała, poszła naprzód i skierowała si na lewo ku wieży.

Rzeczywiście stopnie, lubo nie opierały się o mur, były możebne do przejścia.

Zresztą mur rozebrany był na jaki metr od ziemi, wyżej schody miały już oparcie, więc nie było żadnego niebezpieczeństwa.

Pan Lemarchand idąc oglądał je z najgłębszą uwagą, jakby chciał dowiedzieć się od nich, czy widziały co się tu działo.

Ale cała przenikliwość jego i silna wola nie na wiele się przydały.

Nic nie wypatrzył, niczego się nie dowiedział.

Lepiej powiodło mu się w gabinecie.

Na srebrnym wieszadle zobaczył szlafrok z żółtego atłasu.

Nadzwyczaj był elegancki, z drogimi koronkami, rękawy miał szerokie, podszyte cienką białą materią.

Pan Lemarchand zachwiał się gdy poczuł ulubiony przez córkę zapach perfum i o mało nie wypuścił sukni z zesztywniałych naraz palców

Nagle coś zaszeleściło.

Staremu zabłysły oczy.

— To pewnie ten list — pomyślał.

Zebrał więc całą energię swoją, sięgnął ręką do kieszeni i poczuł w palcach papier zwinięty tak, jak mówiła Paulina.

Nie chciał żeby dziewczyna widziała, jaką ważność przywiązywał do tego swojego odkrycia.

Zapanował nad sobą.

— Dobrze, rzekł — to musi być to, czego szukałem.

— Nie zobaczy pan? — spytała Paulina, przypuszczając, że dojrzy coś, choćby przez ramię hutnika.

— Później zobaczę — odpowiedział pan Lemarchand.

I, chociaż serce biło mu z całej siły, zeszedł ze schodów i powrócił do małego saloniku, gdzie rozmawiał był z Violettą.

Ksiądz Perrin nie przyszedł jeszcze.

Pan Lemarchand zasunął drzwi, usiadł przy stole, wyprostował papier i spojrzał najpierw na podpis.

Oczy mu zamigotały.

Zobaczył podpis Gratiena.

Chwilę jakąś stał niezdecydowany; nie miał jakby odwagi na przeczytanie tych kilku wierszy, jakie trzymał w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z Brukseli, czyli słów kilka o tych, którzy nie lubią, gdy się o nich mówi

Rubryka „Narodowca” poświęcona Belgii, zajęta jest przeważnie opisem wydarzeń z życia polskiego w różnych zakątkach tego kraju.

O Brukseli najmniej słychać, choć to przecież stolica i Polacy w niej nagół nie próżnują.

Nie ma tu wprawdzie dawnej atmosfery „pracy społecznej”. Nie ma jej, bo zabrakło działaczy.

Szukanie szczęścia na oceanami

Niektórzy przenieśli swoje namioty na drugą stronę oceanów. Szukają tam szczęścia i bezpieczeństwa.

A ci to tu zostali, przynajmniej wielu z tych niewielu, nie życzą sobie, by o nich mówić i zbyt duży robić im rozgłos.

Mówią, że po cichu pracuje się „owocniej”, w spokoju zrobić można więcej. Mówiąc więc o nich, napewno się im narazimy.

Choć wody mącić nie chcemy, wiry oburzenia jednak powstaną, fale gniewu wyrosną...

Ktoś, pisząc wcześniej na tym miejscu, zauważył słusznie, że rejsy zamorskie rodaków z Belgii sprawiają nie mało kłopotu ze znalezienie następców na opuszczone stanowiska.

Pod okiem zachodnich demokracji

Wspomniano wtedy o trudnościach w wyszukiwaniu godnego reprezentanta reżimu londyńskiego w Brukseli.

Znaleziono go, a „Narodowiec” naszkicował jego sylwetkę. Sylwetka ciekawa. Polacy w Belgii powinni ciągle mieć ją przed oczyma. Szczególnie ci, dość często dobrej woli ludzie, którzy do tak zw. symboli na emigracji przywiązują wagę.

Nigdy w tak godnych nie znajdowały się one rękach.

Jesteśmy wśród obcych, którzy nas obserwują, którzy po zachowaniu się naszym, po naszym ustosunkowaniu się do takich czy innych reprezentantów wydają sąd o nas, o naszym wyrobieniu i naszym obliczu politycznym.

Że Polak jest antykomunistą, o tym nikogo przekonywać nie trzeba. Za to nie mało potrzeba wysiłku, by w świecie przekonanie utwierdzić, że jesteśmy prawdziwymi demokratami, że obca jest naturze polskiej każda dyktatura: i ta z lewej jak i ta z prawej.

Trzeba być czujnym specjalnie teraz, kiedy tak zwani nieugięci — co to nigdy nie skapitulowali i nieprzerwanie dzierżą od krwawego przewrotu majowego w swych rękach symbole „państwowości polskiej” na obczyźnie tak wiele szkody polskiej sprawie przynoszą.

Obrońcy Berezy i przyjaciele dyktatorów

Przynoszą już przez to, że się za reprezentantów narodu naszego podają.

Ci ludzie przedwojennego reżimu, którego symbolem był Brześć i Bereza!

Ci ludzie, którzy i swoim obecnym postępowaniem udowadniają, że ten swój stary reżim chcieli by w przyszłej Polsce wprowadzić.

Udowadniają to swoim postępowaniem i swoimi kontaktami. Bo kto, gdy świat cały się burzy, utrzymuje zażyłe stosunki z gen. Franco, kto jak nie gen. Anders wymienia serdeczną korespondencję z dyktatorem argentyńskim Peronem i śle mu podarki!

Popierając ich popieramy ich politykę, a w świecie wolnym umacniamy opinię szerzoną przez naszych wrogów, że Polacy nie wiedzą, co to demokracja.

Musimy więc być ostrożni! I ostrożność konieczna jest też w Belgii. Przedstawicielem Londynu jest tu p. Korab-Brzozowski, b. podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów za czasów gen. Sławoj-Składkowskiego, okresu rozkwitu Berezy.

Gen. Składkowski w ogłoszonym niedawno pamiętniku podkreśla zasługi p. Brzozowskiego i broni Berezy.

Broni Berezy, „gdzie”, jak pisze nie kto inny, ale sam Mackiewicz, filar legalizmu: „z niewypróżnionymi brzuchami kazano przez siedem godzin robić ludziom gimnastykę w pozycji głębokiego przysiadu, pozostawać 7 godzin bez przerwy z rękami do góry, w ten sposób biegać, wchodzić i schodzić ze schodów. Kto nie wytrzymał, otrzymywał 280 pałek. Znęcało się nad nim 8 policjantów. Kazano całować te pałki...”

Jak w obozie koncentracyjnym

„Za przemówienie jednego słowa szło się na 6 dni do aresztu, gdzie się podczas mrozu siedziało na zimnym betonie, przy otwartych oknach w koszuli i kalesonach boso, jednego dnia na pół więziennej racji i co drugi dzień całkiem bez jedzenia i gdzie co pół godziny w dzień i w nocy trzeba się było meldować do okna... Gdzie nie wolno było się modlić, mieć medalika, przeżegnać się — za to wszystko było bicie...”

Nie chce się wierzyć, że to działo się w Polsce.

I p. Korab-Brzozowski był wtedy wiceministrem!

To chyba wystarczy, aby określić nasze stanowisko do niego, jako tak zw. reprezentanta reżimu, którego i tak nikt nie uznaje.

Ale przyjrzyjmy się jeszcze innym osobom z okręgu brukselskiego. I znów musimy podkreślić trafność przewidywań „Narodowca”.

„Londyńscy” sanatorzy

Wspomniał on, pisząc o zmianach personalnych w SPK w związku z wyjazdami z Belgii, że prawdopodobnie godnych następców nie znajdzie się tutaj, że trzeba będzie ich sprowadzić zza kanału.

I tak się stało.

Ściągnięto bowiem do Biura Informacyjnego SPK p. M. z Londynu, chociaż o stanowisko to ubiegali się miejscowi. Nie miano do nich zaufania.

P. M. opowiada na lewo i prawo, jakoby przysłał go tu p. Sopicki „do walki z sanacją”, z którą p. Sopicki był i jest w najlepszych stosunkach. P. M. w spełnianiu swoich obowiązków biurowych napotyka na wiele trudności. Z poprzednikiem podobno nie wszystko pomyślnie załatwił, klienci dawni nie chcą jednak być poszkodowani i intensywnie dochodzą swoich pretensji.

O harmonijne współdziałanie „starych” organizacji polskich

W związku z p. M. warto zauważyć, jak mści się w dalszym ciągu brak harmonijnego współdziałania starych polskich organizacyj w Belgii. Przy ich większej sprawności p. M. nie miał by tu co robić. Działacze Związku Polaków obiecywali na ostatnim Walnym zebraniu okazać więcej aktywności. Ale jak do tej pory bez skutku. Wielu nie wie nawet, gdzie mieści się lokal Związku w Brukseli. A szkoda.

Więcej powinno się słyszeć o Związku Polaków: I o to starać się winni nie tylko członkowie Zarządu Głównego, ale wszyscy działacze ZPB, którym interes organizacji leży na sercu.

Jest jeszcze inna Instytucja w Brukseli, która ze szkodą dla siebie, cicho bardzo cicho wegetuje. Jest to Towarzystwo Pomocy Polakom.

Instytucja w zasadzie pożyteczna. Potrzebne jej są wszakże fundusze. Może je zdobyć wykorzystując bardziej swoje dochodowe agendy. Ale o istnieniu tych agend ludzie muszą wiedzieć. Czyja jest wina, że wielu Polaków nie wie, że na l'Arbre Benit 32 w Brukseli mieści się TPP, że jest tam polski lekarz i dentysta, jest kuchnia, że można tanio kupić wełniany swetr, wysłać paczkę do Polski itp.

Delegatura powinna bardziej wykorzystać tę możliwość. W tym celu musi zmienić dotychczasową swoją taktykę i nawiązać kontakty.

I im wcześniej to zrobi, tym większy da dowód inicjatywy i śmiałości decyzji.

Szperacz z Brukseli

Wiadomości z Belgii

Zderzenie samochodów w Veltem-Beisem

Dwóch rannych

LOWANIUM. — Samochód prowadzony przez J. Comans z Brukseli zderzył się w zeszłym tygodniu na drodze do Lowanium z innym samochodem, prowadzonym przez żandarma Jacquet z brygady żandarmerii w Leodium. Obydwaj kierowcy zostali ciężko ranni.

—:-:—

Młoda dziewczyna ofiarą niepoczytalnego kierowcy

CHARLEROI. — 22-letnia Regina Carlier, z Jamioulx idąc chodnikiem została najechana przez samochód, którego kierowca pojechał dalej nie troszcząc się o swą ofiarę. Ciężko ranna dziewczyna została przewieziona do szpitala.

—:-:—

Cena jaj

Ministerstwo Spraw Gospodarczych podało do wiadomości, że według zestawienia cen na rynkach w różnych okolicach przeciętna cena jaj powinna być utrzymana w następujących granicach: duże jaja — od 3.20 do 3.30 fr; średnie — od 2,90 do 3 fr; małe — od 2,65 do 2,75 fr.

z

—:-:—

Nieudana kradzież

CHARLEROI. — Dwóch złodziei wtargnęło w zeszłą sobotę do sklepu pani Alice Folie, Rue Zénobe Gramme w Charleroi i pod groźbą rewolweru zażądało wydania pieniędzy. Właścicielka sklepu zaczęła z całych sił wzywać pomocy, a przestraszeni złodzieje zbiegli bez niczego.

—:-:—

Zamknięcie kopalni Gosson

BRUKSELA. — Minister Spraw Gospodarczych, Coppé, odbył w zeszłą sobotę dłuższą rozmowę z kierownikami kopalń Gosson, którzy powiadomili ostatnio o projektowanym zamknięciu przedsiębiorstwa.

Chcąc przeszkodzić pozostawieniu bez pracy zatrudnionych tam górników proponowane jest połączenie tego przedsiębiorstwa z innymi. Prócz tego rząd wyraził gotowość oddania do dyspozycji tego przedsiębiorstwa pewnej części kredytów pochodzących z planu Marshalla.

Wydaje się jednak, że rozmowy potrwają jeszcze dość długo zanim się znajdzie odpowiednie rozwiązanie zagadnienia.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Zjazd okręgowy PSL w Birmingham

BIRMINGHAM (Od wł. koresp.). — Dnia 2 grudnia odbył się w Birmingham Zjazd okręgowy P.S.L. z udziałem delegatów kół P.S.L. z Birmingham, Cannock, Ladbroke i Babtown hostel oraz przedstawicieli hosteli okolicznych. Delegaci koła Nuneaton, najliczniejszego w tym okręgu nie mogli przybyć z powodu niespodziewanych przeszkód komunikacyjnych w ostatniej chwili. Obecnym był również przedstawiciel koła Hereford, p. Borowicz. Sala była udekorowana w kolorach narodowych na tle sztandaru P.S.L. z Matką Boską Częstochowską. W prezydium zasiedli p. Poloczek jako przewodniczący, prof. Łopaciński, pp. Marczak, Grabczyński i Jasięga (z ramienia Kół), p. Lis, sekretarz Zarządu P.S.L. na W. Brytanię i p. A. Romer z ramienia „Narodowca”. Mimo nieprzybycia kilkudziesięciu zapowiedzianych przedstawicieli koła Nuneaton zebrało się w sali Y.M.C.A. około 200 osób, m.in. również przedstawiciele miejscowego koła Str. Narodowego, sanacji i bezpartyjni. Po zagajeniu zebrania przez p. Poloczka, powitał Zjazd z ramienia Str. Pracy mec. Kaczorowski, przypominając współpracę P.S.L. i S.P. w Kraju nie tylko pod okupacją niemiecką, lecz i w okresie bohaterskiej epopei Mikołajczykowej lat 1945-47, w której brał udział osobiście oraz nawołując do wznowienia Jedności Narodowej zgodnie z apelem P.N.K.D. w Waszyngtonie.

Referat zasadniczy o roli historycznej P.S.L. wygłosił p. A. Romer, podkreślając ciągłość dążeń stronnictwa do Jedności Narodowej poprzez rządy Witosa, Centrolew i Brześć, wojenną Jedność Narodową (opartą o zalecenia narad u ś.p. Paderewskiego w Morges) pod ś.p. gen. Sikorskim i St. Mikołajczykiem, walkę o wolne wybory po klęsce jałtańskiej, P.S.D. i obecne usiłowania P.N.K.D. (Na prośbę wszystkich delegatów P.S.D. referent obiecał zrekonstruować referat jako dokumentacyjną korespondencję dla „Narodowca”).

Następnie przemawiał prof. Łopaciński o ideologii ruchu ludowego. Przemówienia były przerywane rzęsistymi oklaskami, w szczególnie podkreślenie przez p. Romera konieczności możliwie jaknajszybszej realizacji pełnej jedności narodowej, opartej o stronnictwa z wykluczeniem jedynie sanacji jako grupy i wszelkich totalistów (O.N.R. i komunistów).

W czasie nader ożywionej dyskusji obecni przedstawiciele Str. Narodowego i sanacji oraz bezpartyjni zadawali p. Romerowi ogromną ilość krytycznych pytań. Prelegent odpowiadał kolejno na wszystkie wątpliwości i zastrzeżenia, zbijając bez trudności fałsze, powtarzane bezkrytycznie za londyńskim dziennikiem p. Kirkiena. W rezultacie przedstawiciele Str. Narodowego pozostali na sali do końca zebrania, wyrażając nieraz zgodę na poszczególne wyjaśnienia p. Romera. Natomiast szereg sanatorów („legalistów”), m.in. półinteligent z loży „ludowej” „brata” Kuncewicza, usiłował wywołać burdy. W dalszym ciągu zebrania z udziałem jedynie delegatów PSL., przeprowadzono wybory przez aklamację do Zarządu okręgowego w Birmingham, którego prezesem został p. Poloczek.

Na zakończenie Zjazd uchwalił wśród burzy oklasków obszerną rezolucję zasadniczą: Rezolucja ta domaga się m.in. niezwłocznej realizacji apelu P.N.K.D. i odbudowanie Jedności Narodowej, opartej o cztery stronnictwa, tworzące Radę J.N. w Kraju w czasie wojny, z udziałem i innych ugrupowań demokratycznych, celem wyłonienia wspólnej, wolnej reprezentacji ogólnonarodowej w walce o oswobodzenie niepodzielnej Rzeczypospolitej (od Odry i Nisy po Lwów i Wilno itd.). Rezolucja wyraża pełne zaufanie władzom naczelnym P.S.L. i P.N.K.N. ze St. Mikołajczykiem na czele. Rezolucja zaleca kołom i członkom prenumeratę i popieranie „Narodowca” i „Jutra Polski” (z prośbą do redakcji o bezustanne wytyczne polemiczne, odpierające fałsze i insynuacje). Wreszcie rezolucja wyraża najgłębsze oburzenie i bezlitosne potępienie bandytyzmu pióra i słowa, polegającego na bezustannym spotwarzaniu i oczernianiu przywódców i przyjaciół ruchu ludowego i demokratycznego w ogóle przez londyńskich agentów sanacji.

Ar.

Wiadomości z HOLANDII

Drożyzna i brak papieru gazetowego

Amsterdam. — Fabryki Van Gelder, jedyne produkujące w Holandii papier gazetowy, zawiadomiły zarząd Stow. wydawców dzienników, że na skutek podrożenie fińskiego drzewa z 13 dolarów metr kubiczny na 25 dolarów, jest nieunikniona podwyżka ceny papieru. Obecna cena papieru wynosi 0,63 fl., będzie więc wynosić od 1 stycznia 1952 roku 0,84 fr., co przedstawia **zwyżkę o 900 proc. w porównaniu z cenami z r. 1939.**

Przypominamy, że roczne zużycie papieru gazetowego wynosi w Holandii 46.000 ton, czyli od 17 do 19 kg na czytelnika (w Holandii jest 2.700.000 prenumeratorów gazet).

Zwyżka ceny papieru będzie w praktyce oznaczała, że każdy prenumerator będzie musiał płacić za swoją gazetę o cztery floreny więcej rocznie, niż obecnie.

Poniższe cyfry wykazują jakiej zwyżce od roku 1939 uległa cena papieru w Holandii: 1939 r. — 0,095 fl.; 1946 — 0,35 fr.; 1947 — 0,41 fl.; 1948 — 0,49 fl.; lipiec 1950 — 0,44 fl.; styczeń 1951 — 0,53 fl.; kwiecień 1951 — 0,58 fl.; lipiec 1951 — 0,63 fl.

Podobnie jest we wszystkich innych krajach świata.

—:-:—

73% holenderskiej młodzieży otrzymuje wykształcenie wyższe od szkoły powszechnej

AMSTEDAM. — Według ogłoszonych ostatnio przez Centralne Biuro Statystyczne danych, 73 proc. holenderskiej młodzieży otrzymuje wykształcenie przewyższające program szkoły powszechnej. Dla takiego miasta jak Haga stosunek ten wynosi 89 proc., a dla okręgu Peel (prowincja brabancka) 59 proc. W Amsterdamie 15 proc. dzieci uczęszcza do szkół średnich, a w całym kraju 8 procent.

Przed likwidacją I.R.O.

Opieka nad uchodźcami przejdzie pod kontrolę krajów, które ich przyjęły

Blisko pół miliona uchodźców bez widoków lepszego jutra

(Korespondencja własna „Narodowca”)

I.

Pałac O.N.Z., PARYŻ, w grudniu.

Jedna z najciekawszych komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest niewątpliwie tak zwana „trzecia komisja”, nosząca także nazwę „Rady gospodarczej i Społecznej”. W roku bieżącym komisja zajmie się gruntownie zagadnieniem uchodźców politycznych. Jakkolwiek zagadnienie to jest wciąż przedmiotem wielkiego zainteresowania komisji, jednak w roku bieżącym delegaci zamierzają nieodwołalnie przekroczyć jeden z etapów w dziale pomocy uchodźcom.

IRO przestanie istnieć 31 grudnia 1951 r.

Etap, który zamierza przekroczyć Organizacja Narodów Zjednoczonych w dziale opieki nad uchodźcami, jest niezmiernie ważny. Z dniem 31 grudnia bowiem t.zw. IRO, czyli Międzynarodowa Organizacja Pomocy uchodźcom przestanie istnieć.

Czy jednocześnie z likwidacją organizacji nastąpi likwidacja problemu uchodźtwa? Oto pytanie, które postawi sobie każdy z uchodźców, który przebywa zagranicą.

Odpowiedź na pytanie wymaga dłuższych wyjaśnień.

Jeżeli chodzi o ciało nadrzędne, przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, pozostanie ono bez zmian, pod postacią Komitetu Doradczego dla spraw uchodźców. Rola komitetu będzie jednak ograniczona, to znaczy nie będzie on miał tych wszystkich uprawnień z jakich korzystało IRO.

Uprawnienia I.R.O. były dwojakiego rodzaju: :

1) Sprawowanie opieki prawnej;

2) Opieka materialna.

Przed likwidacją IRO obydwa te problemy rozwiązano w sposób następujący:

Opieka prawna i konsularna nad uchodźcami

Na mocy konwencji, która zostanie uchwalona podczas bieżącej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, opiekę prawną i konsularną nad uchodźcami przejmą rządy tych państw, w których uchodźcy się osiedlili. Pod względem prawnym, państwo które uchodźcę przyjęło zapewnia mu opiekę prawną i konsularną w wypadku gdy legalnie wyjedzie na czasowy pobyt zagranicę. Jeżeli chodzi o ustawodawstwo danego kraju, uchodźca będzie traktowany jako cudzoziemiec „uprzywilejowany”. Będzie on miał jednak obowiązki wobec przybranej ojczyzny. Sprawę tę obszernie ureguluje statut dla „bezpaństwowców”, który jest w tej chwili postawiony na porządku obrad sesji paryskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Możemy dodać, że statut ten będzie podobny do t.zw. statutu Nansena, ustanowionego przez Ligę Narodów po pierwszej wojnie światowej. Wejdą doń tylko pewne poprawki, głównie z działu uprawnień do ubezpieczeń społecznych.

Według przedmowy do projektu statutu, który ma być uchwalony, prawne określenie uchodźcy, nad którym obejmie opiekę rząd kraju zamieszkania przedstawia się jak następuje:

„Określenie „uchodźca” („réfugié” w tekscie projektu), będzie zastosowane do każdej osoby, która:

„Na skutek wydarzeń, jakie zaszły przed 1 stycznia 1951 r. obawiając się prześladowań z powodu przynależności rasowej, wyznania religijnego, przynależności narodowej lub przekonań politycznych, znalazła się poza granicami i na skutek swoich przekonań lub obawy przed prześladowaniem, nie chce przyjąć opieki kraju swojego pochodzenia.”

Jak widzimy, pojęcie „uchodźcy” jest ujęte w projekcie statutu bardzo liberalnie i zasadniczo nie czyni różnic między emigracją zarobkową a emigracją polityczną, w wypadku gdy uchodźca ma powody nie zwracania się do urzędowych przedstawicieli kraju pochodzenia o opiekę prawną.

Opieka materialna

Podobnie jak z opieką prawną, opiekę materialną nad uchodźcami przejmą z dniem 1 stycznia 1952 r. rządy tych krajów, w których uchodźcy zamieszkują.

Jak będzie to przedstawiać się w praktyce?

Zasadniczym dążeniem każdej opieki materialnej jest w pierwszym rzędzie zapewnienie „podopiecznemu”, w tym wypadku uchodźcy, minimum egzystencji. Z tej zasady wypływała także akcja IRO, mająca na celu osiedlenie i urządzenie uchodźcy. Pierwszym środkiem do osiągnięcia tego celu, było zapewnienie pracy i mieszkania dla uchodźcy. Pod tym względem IRO zrobiło bardzo wiele, gdyż przeszło milion ludzi otrzymało pracę w różnych krajach.

Pozostają uchodźcy niezdolni do pracy na skutek starości lub kalectwa. Opiekę materialną nad nimi przejmą rządy tych krajów, w których uchodźca zamieszkał. We Francji na przykład, wiadomo, że istnieje kilkanaście schronisk specjalnych, w których pomieszczano niezdolnych do pracy uchodźców.

Innymi słowy, rządy krajów, udzielających gościny uchodźcom, spowodują wchłonięcie uchodźców przez ich aparat produkcyjny.

Uchodźcy nieosiedleni i ci, których nikt nie chce przyjąć

O ile powyższe dotyczy uchodźców posiadających zajęcie lub objętych opieką państwa, w którym zamieszkują, o tyle z dniem likwidacji IRO pozostanie jeszcze z blisko pół miliona uchodźców, którzy na razie nie mają żadnych widoków na osiedlenie się w innym kraju. Do tej kategorii należy 6.000 uchodźców w Grecji. Uchodźcy ci, mimo że są w stanie podjąć pracę zarobkową, nie mogą liczyć na osiedlenie się w tym kraju, ze względu na fakt, że Grecja sama znajduje się w ciężkim położeniu finansowym i gospodarczym. Nie posiada dostatecznie rozwiniętego przemysłu, któryby mógł wchłonąć, nawet tak małą liczbę uchodźców. To samo dotyczy 9.000 uchodźców w Trieście i 24.000 uchodźców, przebywających we Włoszech. Dla tych uchodźców, wysoki komisarz proponuje uruchomienie jaknajszybciej emigracji do krajów o wyższej kulturze gospodarczej.

(Dokończenie nastąpi)

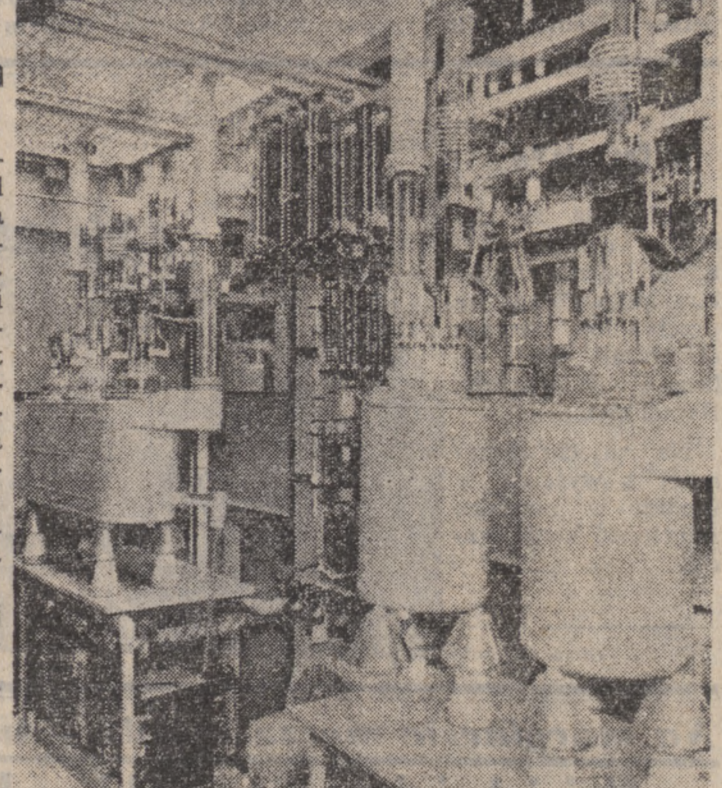
J. Urban.

Nowa stacja nadawcza we Francji

Od półtora miesiąca funkcjonuje w Villebon nowa stacja nadawcza. Regularność jej jest doskonała. Podaje ona emisje Paris-Inter. Stacja stanowi szczyt techniki pod względem urządzeń radiofonicznych i nie ma równej sobie w świecie.

Na zdjęciu: częściowy widok urządzeń.

Inauguracji nowej stacji dokonał Minister Informacyj.



(Foto: Record)

Sowiecki Atomgrad 20 pięter pod ziemią

Berlin. — Zachodnio-berliński „Montags-Echo” opublikowało przeżycia pewnego Niemca, który jako jeniec wojenny do końca r. 1948 pracować musiał w słynnym rosyjskim centrum atomowym zwanym „Atomgrad”. Do centrum tego wysłano ze wszystkich syberyjskich obozów koncentracyjnych tysiące więźniów, aby rozbudowali je tak, aby było pewne przed wszelkim atakiem bombowym. Tysiące z nich zmarło z wycieńczenia i chorób względnie różnych wypadków, ale stale dosyłano nowe tysiące.

Trzy największe części tego centrum atomowego leżeć mają w republice Tannu Tuva w pobliżu granicy mongolskiej.

Atomgrad 1 znajduje się według opisu autora na południe od zagłębia kuźnieckiego, w dolnej części gór Ałtajskich. Atomgrad 2 leżeć ma o całe 1 000 km na wschód w pobliżu jeziora Bajkał, a Atomgrad 3 pomiędzy dwoma pierwszymi nad rzeką Ulu-chem. Atomgrad 1 ma w wypadku wojny być mózgiem, podczas gdy dwa pozostałe mają produkować bomby.

Owo „centrum mózgowe” zbudowane ma być na 20 pięter pod ziemią i tu mają znaleźć schronienie wszystkie ważniejsze ministerstwa i cały sztab. Wszystko razem otoczone jest twierdzami, koszarami, lotniskami i pilnowane przez wyborowe oddziały wojskowe.

Czy Beria będzie następcą Stalina?

Czytamy w pismach amerykańskich:

„Stalin liczy lat siedemdziesiąt dwa, jest chory, ale o jego chorobie nie wolno nic pisać. Mołotow nie raz był chowany do szufladki. Fakt wysuwania na proscenium polityczne Berii, głównego policmajstra, szefa żandarmerii i straszliwego MWD, człowieka, który — jak Stalin — jest Gruzinem, nic zmienia w niczym sytuacji w Rosji. Dodanie mu do towarzystwa Maleńkowa, którego cechuje taka sama ostrożność jak i Stalina, też nic nowego nie wnosi. Domysły na temat, że teraz będą zmiany i zaostrzy się kurs wewnętrzny w Rosji — są bezprzedmiotowe: cała maszyna sowiecka pozostanie taka sama. Kilkoletnia choroba Stalina wystarczyła na takie podparcie sowieckiej maszyny państwowej od wewnątrz, która wytrzyma i odejście jego w zaświaty.

„Nic nie wskazuje na to, aby w Rosji mogła powstać kłótnia o pierwszeństwo sukcesorów Stalina. Beria, Maleńkow czy Mołotow — ktokolwiek z nich stanie na czele, nie dopuści do żadnych kłótni wewnętrznych, albo pójdzie w ślady Stalina, likwidując bez pardonu wszelką opozycję. Za świeża zresztą jest pamięć o tych wszystkich, których Stalin zlikwidował. Kto buduje na domniemanej zmianie osób u steru jakiekolwiek nadzieje na obalenie bolszewizmu w Rosji, ten jest politycznym fantastą”.

TAJEMNICA TUNELU

czyli niezwykłe przygody kapitana ROBA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 59)

Zderzenie się dwóch wrogów jest silne. Larry ma za sobą maszt, natomiast Rob traci równowagę i pada na skośny żagiel. To go, być może, ratuje.

Instynktownie chwyta rękami powietrze. Noża nie wypuszcza z ręki. Zawadza nim o płótno żagla. To znacznie hamuje upadek. Lecąc, rozdziera je od góry do dołu.

Czepia się to jednej, to drugiej liny, obija się o drzewce masztów. Wywinąwszy koziołka w powietrzu, pada na pokład. Sprężysty w nogach, prostuje się natychmiast.

Mona, przed chwilą zamarła z trwogi, oddycha z radością.

— Chwytać go! Chwytać szpiega! — krzyczy z góry Larry, ześlizgując się z płótna na płótno — do oblinowania.

Rob jest zmuszony torować sobie drogę poprzez wrogie grupy marynarzy. Szybko przebiega pokład, rozdając ciosy na prawo i lewo, wyrywając się z wyciągniętych rąk, przesadzając podstawiane mu nogi.

— Uf! — oddycha z pewną ulgą, znalazłszy się na dnie szalupy.

Komendant i Mona czekają w niej na powrót Larry'ego. Tak było umówione.

Ocaleni.

Rob widząc wrogie spojrzenie kapitana, nie namyśla się długo. Zanim ten zdążył otworzyć usta, by coś powiedzieć, Rob jednym pchnięciem nogi spycha go w morze.

Mona szybko odwiązuje linkę i odpycha łódź od statku.

Jest to coś w rodzaju małej motorówki. Rob zapuszcza silnik. Oddalają się od „Karl Winnen” coraz szybciej.

Rob jest narazie wolny. To najważniejsze. Gibraltar niedaleko. Jakoś sobie później poradzi.

Natomiast Mona jest wyraźnie zatroskana.

— Nie wiem, jakie wiadomości zdołał pan zebrać o nas — odzywa się — ale napewno nie są one pochlebne.

— O, niech że pani da spokój utyskiwaniom — gromi ją Rob, dając do zrozumienia, że sądzi ją inaczej, niż Harriesa i Larry'ego.

— A jednak ja zmuszona byłam współpracować z nimi....

— Dosyć już, dosyć! — kończy Rob — sprawa pani da się jeszcze jakoś załagodzić i urządzić. Proszę nie myśleć o tym tutaj. Wszystko ma swój czas.

(Ciąg dalszy nastąpi).



O piłkarskie mistrzostwo Francji

Pięciu kandydatów do tytułu mistrza jesiennego

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane ostatnie spotkania z jesiennej serii rozgrywek. Spoglądając w przeszłość i porównując dorobek poszczególnych drużyn konstatujemy wprost niespotykane w dziejach francuskiego piłkarstwa wyrównanie poziomu drużyn. Tak się złożyło, że do tytułu mistrza jesiennego grupy zawodowej, kandyduje pięć drużyn: **Bordeaux, Le Hawr, Nicea, Lille i Metz.** Wymienione drużyny mogą ukończyć równie dobrze serię z równą ilością punktów i o układzie tabeli zadecyduje lepszy stosunek bramek.

Z kim i gdzie przeto grają kandydaci do tytułu mistrzowskiego?...

Bordeaux jedzie do **Rennes.** Zespół bretoński był zawsze groźnym na swym boisku i w spotkaniach z drużynami silniejszymi od siebie, uzyskiwał zawsze dobry wynik, gdyż umiał się wznieść na poziom gry przeciwnika. Bretończycy mają właśnie to do siebie, że są zespołem barlzo zmiennym i nigdy gdy chodzi o grę z nimi nie można wyniku przewidzieć.

Tak!... Dla Bordeaux będzie to trudna przeprawa, mimo że zespół ten posiada jeden z najbardziej bramkostrzelnych ataków. Nie typujemy też Bordeaux na zwycięzcę, tym bardziej, że drużyna z Rennes będzie nadchodzącej niedzieli dążyła do zrehabilitowania się wobec własnej publiczności za porażkę w Roubaix. Wynik remisowy jest przeto możliwy.

Hawr gości u siebie zespół **Lens.** — Jakkolwiek drużyna z Lens wygrała ostatnie dwa mecze, z Roubaix i Strasburgiem, występ jej w Hawrze winien przysporzyć gospodarzom dwa punkty. Liczymy na to, że drużyna Lens stawi zespołowi normandzkiemu silny opór, i że tak jak w Marsylii i Roubaix zastosuje wobec przeciwnika „murowanie" bramki.

Nicea gra w **Marsylii.** — Jak wiadomo podróż niedaleka dla zespołu mistrzowskiego, z którym zapewne wyruszą do największego portu franc., tysiące kibiców. Wszystkim zaś wiadomo, że stadion w Marsylii może pomieścić około 35.000 widzów, dlatego ci winni mieć miejsce zapewnione.

Drużyna marsylska nie przedstawia tych samych walorów jakie kiedyś przedstawiała. Przeto zadanie drużyny nicejskiej będzie łatwiejsze, stąd też jej przyznajemy oba punkty.

Lille przyjmuje u siebie **Sochaux,** drużyna **Metzu** grać będzie przeciw **St. Etienne.**

Przeciwnik niedzielny drużyny lillskiej odniósł ubiegłej niedzieli piękne zwycięstwo nad mistrzem Szampanii. Znany jest poza tym z doskonałej gry technicznej. Nie przypuszczamy też, by pozwolił sobie wygarbować skórę przez lwa flandryjskiego, mimo że zespół flandryjski znajduje się w doskonałej formie, najlepszej w obecnym sezonie.

Liczymy na dwa punkty dla Lille, jednak na wygraną z nikłym stosunkiem bramkowym.

Drużyna Metzu winna powiększyć swój stan punktowy o dalsze dwa pkt. St. Etienne nie jest tak groźne jak je malują. Wykazały to ostatnie mecze. Przyznajemy przeto oba punkty zespołowi z Metzu.

A teraz odnośnie innych drużyn.

Roubaix, które znajduje się na szóstym miejscu w tabeli i myśli poważnie o odzyskaniu utraconej pozycji leadera, wyjeżdża w niedzielę do **Strasburga.** Zespół alzacki, który przegrał w Lens, przedstawił się w stolicy zagłębia węglowego Artois, jako cień dawnego i świetnego F.C.S. Sam zapał nie wystarcza, trzeba grać i umieć wygrywać. Pod względem technicznym drużyna alzacka nie dorównuje czołowym drużynom a i samopoczucie zespołu, który znajduje się na szarym końcu w tabeli, nie musi być nadzwyczajne.

Zadanie Roubaix będzie przeto ułatwione i drużyna północna winna zdobyć dwa punkty.

Reims czeka na przyjazd **Sète.** Faworytem jest drużyna szampańska. Tymbardziej typujemy jedenastkę Reims na zwycięzcę, gdyż drużyna będzie chciała wobec własnej publiczności zrehabilitować się za wysoką porażkę poniesioną w Sochaux.

Racing Paryż, który ubiegłej niedzieli utracił dwa punkty w Nancy, będzie miał okazję powetowania straty na drużynie z **Nimes.** Jedenastka **Lyonu** winna zaś wygrać z **Nancy.**

Stade Français Paryż już mistrzem II Ligi

O ile w I Lidze trzeba czekać ostatnich rozgrywek by mieć mistrza, II Liga posiada go juz w zespole paryskiego Stade Français. Spadek zespołu z I do II Ligi znać posłużył paryżanom, gdyż zabrali się do pracy i obecnie są zespołem, który przoduje w grupie.

Stade Français jedzie nadchodzącej niedzieli do **Troyes.** Wyprawa będzie niełatwa i zwycięstwo Troyes jest możliwe.

Zmiany mogą zajść na drugim miejscu w tabeli, które dzielą: **Rouen, Montpellier i Nantes.** Nie przypuszczamy, by Rouen wygrało w Grenoble, tak jak Nantes w Angres. Zespołom tym przyznajemy po 1 punkcie. Wygrać winno Montpellier, które w niedzielę gra przeciw Le Mans.

O ile przypuszczenia nasze spełniłyby się, wówczas czoło tabeli winno wyglądać następująco: Stade Fr. 27 pkt.; Montpellier 24; Rouen i Nantes 23 pkt.

W pozostałych meczach winno: **Valenciennes** wygrać z Alès, **Tuluza** z Besançon, **Cannes** z Monaco, **Tulon** z Amiens i **Beziers** z CAP.

Sensacja w Choisy-le-Roi...

Było nią zwycięstwo kolarza Gerharda Duranda w kolarskim wyścigu na przełaj, w którym startowali znani kolarze Robic, Boncors, Ramoumoux, itd.

Na zdjęciu fragment z wyścigu, w środku w obwódce zwycięzca konkurencji.

(Foto: Record.



Na marginesie meczu Anglia — Austria

Najpiękniejszy mecz jaki w Londynie oglądano po wojnie

Prasa sportowa w dalszym ciągu zajmuje się spotkaniem międzypaństwowym Anglia — Austria. Nie tylko sam wynik wywołuje różne komentarze, lecz przede wszystkim poziom gry jaki w Londynie pokazały zespoły.

Spotkaniu przyglądali się najwięksi znawcy piłkarstwa kontynentalnego, którzy śledzili z wielką uwagą każde posunięcie wybrańców Austrii i Anglii.

Prasa angielska była nazajutrz po meczu pełna uznania dla 22 aktorów meczu w Wembley. Z uznaniem wielkim o meczu pisała również prasa austriacka, francuska, belgijska, niemiecka, itd...

W prasie włoskiej spotkaniu poświęcono dużo miejsca. Wielki znawca piłkarstwa *Vittorio Pozzo,* który bawił w Londynie pisze między innymi na łamach francuskiego „Football" co następuje:

„Wreszcie ujrzano w Londynie piękną grę w piłkę nożną. Można było dojrzeć kontrast dwóch szkół, dwóch systemów gier.

Gdy piłkę mieli Austriacy, widziano na boisku najpiękniejsze zagrania szkoły wiedeńskiej.

Gdy znów inicjatywę przejmowali Anglicy, to system angielski triumfował"....

...„Austriacy, których widziano w Wembley, są istotnie potomkami Sindelarów. Są to gracze wysokiej klasy, którzy w pewnych chwilach stają się niewolnikami tej gry, starają się ją jeszcze bardziej uwypuklić, przesadzają i wykonują cztery ruchy, miast dwóch, któreby wystarczyły i przez to nie zbierają takich owoców, na jakie zasłużyli.

Anglicy stosują się zaś do tradycji gry..."

Bilard

Mecz rewanżowy między Rouvroy 1 A a Avion 1 A, który odbył się ubiegłej niedzieli 2. grudnia zakończył się po pięknej grze pewnych jednostek, zwycięstwem Rouvroy 502 pkt., Avion 463 pkt.

Druga drużyna zwyciężyła zespół II Avion różnicą 10 punktami przewagi.

Trzecia drużyna Avion przyjeżdża do Rouvroy 9. grudnia.

Anglicy przygotowują się do Olimpiady...

Angielska drużyna narciarska na zimowe Igrzyska Olimpijskie w Oslo została zestawiona. Reprezentanci przechodzą specjalną zaprawę pod okiem wytrawnych trenerów.

Na treningi narciarzy oddano między innymi salę, w której przeprowadza się próby pokonywania silnych wiatrów.

Na zdjęciu fragment z ćwiczeń jednego z narciarzy.

(Mat and Stereo Service)



Komunikat Kuriera Harnes

Klub sport. Kurier Harnes podaje do wiadomości (również zarządowi P.Z.P.N.'u i W. G. I. D.), że kapitan drużyny zadeklarował zawieszenie zespołu i nie brać dalszego udziału w grach o mistrzostwo P.Z.P. N.'u.

Za zarząd Kuriera: **Buda J.**

* * *

Wynik z dnia 2 grudnia 51 r.

Kurier Harnes — Courrières 2—2

* * *

Wynik ciągnienia loterii z dnia 24 listopada: Wygrały następujące numery:
1782 — 2038 — 1602 — 1808 — 1781 — 1649

* * *

W dniu święta Katarzynek na sali p. Ratajski królową została wybrana panna Walkowiak, 1-sza dama Szczepaniak Teresa, 2-ga Irma M.

U Olimpii Divion

Zarząd K.S. Olimpia Divion podaje do wiadomości swym członkom i graczom I A i I B, że w niedzielę 9 grudnia b.r. w sali p. Bayard, o godz. 10-ej odbędzie się miesięczne zebranie klubu. Gracze i członkowie, którzy zalegają ze składką miesięczną, proszeni są takową uregulować u skarbnika Dolaty St. do zebrania. Nie zastosowanie się członków do tego komunikatu pociągnie automatyczne wykreślenie z klubu. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków na zebranie prosi **Zarząd.**

U.S. Noyelles — A.G. Grenay

Noyelles Weterani — Douai Weterani

W niedzielę dnia 9 grudnia odbędą się dwa ciekawe mecze na boisku w Noyelles.

Rano o godz. 11. Weterani gościć będą Weteranów z Douai. Będzie to rewanżowe spotkanie, z którego Noyelles powinno wyjść zwycięsko. Skład drużyny Noyelles będzie następujący: Kowalczyk, Pawlaczyk, Heigelman, Serafinowski, Szymański, Romano, Hadryś, Wendziński, Skudłabski, Kudłaszczyk, Milenkiewicz i Herkt.

* * *

Po południu o godz. 15. spotkają się U.S. Noyelles z A. S. Grenay w grze o mistrzostwo II. Dyw. Artois.

Doskonale grająca drużyna Noyelles, która pokonała Harnes o Coupe Artois, powinna mecz wygrać. Dla sympatyków z Noyelles i okolicy drużyna z Grenay jest jeszcze nieznana. Spodziewać się można ładnej i ciekawej gry. Skład Noyelles będzie następujący: Allain, Stoklosa, Serin, Cadrens, Sobolewski, Roger, Makowski, Woźniak, Gądek, Grzesiak i Sporer.

O godz. 9.30 grać będą U.S. Noyelles juniorzy — Vimy juniorzy.

Walkiewicz.

U.S. Noyelles — A.S. Harnes 4—2

Gra odbyła się o Puchar Artois.

Zwycięstwo Noyelles nad drużyną Harnes, która gra w I. dyw. Artois jest zasłużone. Gra od początku do końca była żywo prowadzona. Jedyna bramka do połowy padła w 5 minucie ze strzału Woźniaka.

Po przerwie więcej z gry miało Noyelles. Atak lepiej kombinuje i w 55 minucie Gondek podwyższył na 2—0. Harnes zdobywa dwa kornery których nie wykorzystuje. W 63 minucie cały atak Noyelles jest w akcji, szybki Makowski zmusza Gruchałę po raz trzeci do kapitulacji. Harnes przez Pokorskiego zdobywa w 75 minucie bramkę, poczym Grzesiak dla Noyelles 4-tą. W 5. minut przed końcem Pokorski ustalił wynik dnia na 4—2. Bramka została zdobyta z 11-ki. Cały oddział Noyelles zasłużył na pochwałę.

M. W.

O mistrzostwo P. Z. P. N.-u

Polonia Mazingarbe — Wisła Hersin 1—2

Zwycięstwo Wisły, aczkolwiek zasłużone, nie przyszło tak łatwo. Wisła wyrównała dość przypadkowo dopiero w 75 minucie, a zwycięską bramkę uzyskała 5 minut później z rzutu karnego. Siłą Polonii były formacje obronne, lecz pod jednym względem sprawiły zawód, gdyż ochraniając względnie dobrze swą bramkę, nie stanowiły odpowiedniego wsparcia już i tak słabego napadu. To też akcje zaczepne Polonii rozbijały się przy pierwszej interwencji przeciwnika.

W pierwszej połowie gra była wyrównana. Technicznie górowała „Wisła". Polonia nadrabiała większą ambicją. Kilku narożników obaj przeciwnicy nie wykorzystali. Dopiero w 35 minucie bramkarz i jeden z obrońców Wisły oraz Grzemski z Polonii równocześnie dobiegli do piłki. Po zderzeniu się tych 3 zawodników, piłka niewiadomo jakim sposobem wpadła do pustej bramki.

Drugą połowę meczu Wisła rozpoczyna gwałtownymi atakami i często bombarduje bramkę gospodarzy. Polonia broni się jednak dobrze. Później tempo Wisły trochę słabnie; Polonia przypuszcza kilka ataków, ale obrona gości likwiduje wszelkie niebezpieczeństwa. Niespodziewanie w 75 minucie do wysokiej podanej z daleka piłki pod bramką Polonii wystartował prawoskrzydłowy „Wisły", uprzedził interwencje obrony i płaskim strzałem wyrównał. 5 minut później obrońca Polonii niepotrzebnie zatrzymał piłkę ręką i rzut karny pewnie bity, przynosi Wiśle 2-gą bramkę i zwycięstwo. Na 3 minuty przed końcem spotkania Polonia miała jeszcze dwie doskonałe okazje do zdobycia bramki; pierwszym razem kontuzjowany Polus nie mógł zdobyć się na dość silny strzał i bramkarz łatwo piłkę zatrzymał, drugim razem ostry strzał Zandka F. przeszedł obok słupka. Tym samym znikła ostatnia nadzieja Polonii na wyrównanie.

Skład drużyn — Polonia: Grempka, Grzemski M., Zandek F., Polus, Prakat, Skurpel, Nowak, Zandek L., Grzemski Z., Wesołek, Radecki.

Wisła: Foryta, Michalak, Chrapkowski, Nowak Józef, Nowak T., Popławski, Ciesielski, Michalak L., Stiller, Wieklinski, Nowak Jan.

Unia Bruay — Diana Liévin 6—0

Diana wystąpiła w osłabionym składzie. Z tego powodu mecz był mało interesujący, szczególnie w drugiej połowie, kiedy wielka przewaga Unii, zmusiła cały oddział Diany do obrony. Unia odniosła przekonywujące zwycięstwo, przeważając nad przeciwnikiem pod każdym względem. Była ona zespołem lepszym. Już w pirewszej połowie miała więcej z gry a w drugiej kontrolowała ją zupełnie.

W pierwszej części gra była dość ciekawa i żywa. Z obu stron było kilka ładnych zagrań. Już w 5-tej minucie lewoskrzydłowy Unii zdobywa 1-szą bramkę. Diana chce wyrównać i groźnie naciera na bramkę Unii. Przez dłuższy czas przeważała. ale mimo szeregu dogodnych pozycji i 3 narożników, bramki nie potrafiła zdobyć. W 40 minucie Klimczak z Unii sam przed bramką Diany pudłuje, strzelając wysoko ponad poprzeczkę, lecz 3 minuty później, kończąc akcję całego napadu, lewoskrzydłowy strzela 2-gą bramkę. Po zmianie pól, obraz gry ulega zmianie. Druga połowa upłynęła pod znakiem wybitnej przewagi Unii. Diana broniła się jak mogła, żeby uzyskać honorowy wynik. W 59-tej minucie bramkarz Diany jest bezradny wobec ostrego strzału Staka, który dobrze wykorzystał podanie z prawego skrzydła. Była to najładniejsza bramka meczu. 5 minut później Kolusniewski po solowej akcji zdobył bramkę. W 70 minucie naśladuje go lewoskrzydłowy Wawelet, strzelając swoją 3 bramkę a piątą dla Unii. W 80 minucie Klusniewski szybko podciąga pod bramkę Diany i celnym strzałem uzyskuje 6-tą i ostatnią bramkę dnia. U Unii wyróżnili się: Wawelet, Goriup II i Linica. U Diany: Łączny, Szymczak i bramkarz.

Drużyny grały — Unia: Goriup, Dutailly, Kryszewski, Frata, Linica, Urbaniak. Koluśniewski, Stak, Klimczak, Goriup II., Wawelet.

Diana: Sailly, Szymczak, Machaczyk, Walczak, Łączny, Markowiak, Vilet, Laurent, Aubin, Caron, Delmas.

Rapid Lens — Wicher Houdain 12—0

Bramki dla Rapida zdobyli: Troczyński Leon 6, Vasseur 2, Klein, Senicar, Rumiej i Troczyński Józef po jednej.

Rapid od samego początku miał ogromną przewagę. Wicher, który wystąpił w dziesięciu, grał bardzio ofiarnie i nigdy nie zamknął gry, ale też przez cały mecz ani na chwilę nie był groźnym dla Rapida. Drużyna Rapida nieraz formalnie oblegała bramkę przeciwnika, to też napastnicy dobrze dysponowani strzałowo uzyskali dwucyfrowy wynik. Obrona Rapidu także wywiązała się ze swego zadania bez zarzutu, zresztą nie miała wiele do roboty.

Najlepsi u Rapida. Obrona, środkowy pomocnik, prawy łącznik i skrzydłowi u Wichru: środkowy pomocnik.

P.K.S. Auchel — Kurier Harnes 3—0

Kurier nie stawił się. Przegrywa walkowerem.

	gier	pkt.	st. br.
Olimpia Divior	9	16	45— 9
P.K.S. Auchei	9	15	31—19
Unia Bruay	10	12	26—23
Fortuna Haillicourt	8	11	23— 8
Wisła Hersin	9	11	25—14
Diana Liévin	10	9	26—23
Gwiazda Bully	10	8	21—16
Rapid Lens	9	8	20—16
Fortuna Béthune	9	8	17—17
Polonia Mazingarbe	9	6	12—17
Wicher Houdain	3	2	3—19
Kurier Harnes	10	0	6—53

D. J.

Gry o mistrzostwo na niedzielę 9. XII.

Polonia Mazingarbe — Wicher Houdain, sędzia: Grześ.

Fortuna Haillicourt — Rapid Lens, sędzia: Papież.

Wisła Hersin — P.K.S. Auchel, sędzia: Kasprzyk.

Kurier Harnes — Unia Bruay, sędzia: Szulc F. **D. J.**

Rapid Ostricourt — E.S. Wahagnies

Po serii zwycięskich meczów o mistrzostwo „Ligue du Nord", Rapid spotka się w niedzielę 9 grudnia br. z ostatnim sąsiedzkim przeciwnikiem. Dotychczasowe gry Rapid — Wahagnies słynęły zawsze z zaciętości.

Rapidowi nie wolno jest meczu przegrać jeśli chce utrzymać się na drugim miejscu. Ze swej strony, drużyna Wahagnies ma o jeden punkt mniej od Rapida i będzie chciała dogonić tę stratę. Zaznaczyć należy, że Wahagnies pobiło ostatnio silną drużynę z Phalempin (2—1). Lecz ostatnie wyniki Rapida są również przemawiające i można się spodziewać otwartej gry. Rapid wystawi swój najlepszy oddział, a Wahagnies przybędzie ze swym trenerem Klement (ex-ASSB Oignies) na czele.

Liczy się więc na rekordowe przybycie sympatyków piłki nożnej na ostatnie „derby" tegoroczne.

Początek gry na boisku Rapida obok 6-tki, o godz. 15-ej.

Drużyna rezerwowa Rapida wyjeżdża do Wahagnies.

Książki praktyczne

PODRĘCZNY LEKARZ DOMOWY. Księga o największej wartości praktycznej dla każdego domu, opracowana przez szereg lekarzy-specjalistów, pod redakcją dr. Jana Jachimowicza. Pierwsza część książki poświęcona jest ludzkiej anatomii, fizjologii, zagadnieniom seksualnym, higienie: życia codziennego, małżeństwa i macierzyństwa, oraz pielęgnowaniu chorego i dezynfekcji. Część druga zawiera obszerny opis wszystkich chorób oraz podaje sposoby ich leczenia w domu i pod kierunkiem lekarza. Księga ta podaje również wskazówki w sprawie urządzenia apteczki domowej oraz niesienia pomocy w nagłych wypadkach. — 554 strony dużego formatu, 34 tablice i ilustracje całostronicowe, solidna oprawa płócienna. — Cena Frs. **2100.—**

M. Jęczalik: LEKCJE KROJU UBIORÓW DAMSKICH, DZIECINNYCH, BIELIZNY i MODELOWANIA. Wysoce praktyczny, a jednocześnie przystępny podręcznik, który dopomaga do nauczenia się sztuki krawieckiej bez pomocy nauczyciela. Przerobienie tego podręcznika umożliwi każdemu opanowanie kroju i modelowania nie tylko dla siebie i rodziny, ale także dla celów zawodowych. — Liczne rysunki w tekscie. — Cena Frs. **595.—**

R. Niemczyński: FOTOGRAF-PRAKTYK. Obszerny, nowoczesny podręcznik-samouczek dla amatorów i zawodowców. Podręcznik ten zawiera potrzebne wiadomości teoretyczne, ale główny nacisk położony jest (jak wskazuje tytuł) na stronę praktyczną. Wszystko, co jest związane z fotografią, jak np. znajomość kamery, technika fotografowania, dobór materiałów oraz wykonywanie wszelkich robót fotograficznych, urządzenie ciemni, zakładu fotograficznego itp. zostało omówione w sposób jasny i zrozumiały dla każdego. — Liczne ilustracje. — Cena Frs. **1495.—**

St. Jodłowski i W. Taszycki: ZASADY PISOWNI POLSKIEJ i INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM. — Mieszkamy wprawdzie na obczyźnie, ale tym niemniej powinniśmy pisać po polsku prawidłowo i nie popełniać błędów ortograficznych. Polecamy doskonały podręcznik prawidłowej pisowni, który w formie bardzo jasnej podaje reguły, przykłady i wyjątki. Prawie dwie-trzecie książki zajmuje obszerny słownik ortograficzny, niezbędny dla każdego, pragnącego poprawnie pisać po polsku. Cena Frs. **350.—**

MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH. Niezwykle pożyteczna książka, która pozwala się zorientować w skomplikowanych problemach życia współczesnego. — Cena Frs. **275.—**

TWÓJ CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET. (Astrologiczny poradnik na całe życie). Jaki wpływ wywierają planety na nasze życie? Czy każdy może ułożyć horoskop dla siebie i swoich bliskich? Czy na podstawie znajomości astrologii można określić przyszłość i poznać charakter innych ludzi? Na te wszystkie zapytania i na wiele innych czytelnik znajdzie odpowiedź w wyżej wymienionej książce. — Cena Frs. **250.—**

NAJWAŻNIEJSZE PROROCTWA i PRZEPOWIEDNIE NA CZASY PRZYSZŁE. Oto tytuły rozdziałów tego ciekawego opracowania: WSTĘP — PIRAMIDY — MAPA PRZYSZŁEGO ŚWIATA — ZNISZCZENIE PARYŻA — ZESTAWIENIE CHRONOLOGII KOŃCA NASZEJ EPOKI — PROROCTWA MECHALIASZOWE — PROROCTWA O KRÓLESTWIE POLSKIM KS. MARKA — PRZEPOWIEDNIA „MICKIEWICZOWSKA" — PROROCTWA Z KSIĄG NARODU POLSKIEGO. — Cena Frs. **95.—**

Wymienione książki należy zamawiać na załączonym kuponie lub listownie, przesyłając równocześnie należność według cen, podanych wyżej. Podana przy każdym tytule cena obejmuje: koszt książki, opakowanie, porto i ubezpieczenie. Na żądanie książki mogą być wysyłane do Polski i wszelkich innych krajów, z wyjątkiem Rosji. Prosimy o podawanie dokładnych adresów drukowanymi literami.

UWAGA: **Wysyłka zamówionych książek nastąpi w ciągu 12-15 dni po otrzymaniu całkowitej należności.**

(Proszę wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: „NARODOWIEC". Lens (P.-de-C.)

Proszę o nadesłanie mi następujących książek, które oznaczyłem krzyżykiem :

. . . . PODRĘCZNY LEKARZ DOMOWY

. . . . LEKCJE KROJU

. . . . FOTOGRAF PRAKTYK

. . . . ZASADY PISOWNI POLSKIEJ

. . . . MAŁA ENCYKLOPEDIA POJĘĆ SPOŁECZNYCH

. . . . TWÓJ CHARAKTER I LOS NA TLE PLANET

. . . . NAJWAŻNIEJSZE PROROCTWA i PRZEPOWIEDNIE

Należność za wysłane książki w wysokości Frs . . . . przekazuję równocześnie na konto pocztowe LILLE C/c 16657 — Journal „Narodowiec". Lens (P.-de-C.).

Imię i nazwisko . . . .

(drukowanymi literami)

Dokładny adres . . . .

(drukowanymi literami)

. . . .

GRUDZIEŃ
7
Piątek

Słońce: wschód 7.31, zachód 15.53
Księżyc: wschód 12.49, zachód 1.00

Dziś: Ambrożego
Jutro: Niep. Pocz. NMP.
Pojutrze: Leokadii, Walerii

ECHA DNIA

Wychodzący w Londynie organ PSL „Jutro Polski" podkreśla, że ruchy socjalistyczne, wychowane na ideologii Marksa, w taki czy inny sposób sprzyjały i pomagały powstawaniu w tych krajach dyktatury.

Tak było również w Polsce. Nie mniej nawet obecna polityka PPS na emigracji wskazuje otwarcie, że jej przywódcy żywią jakąś dziedziczną skłonność do dyktatorskich instrumentów, jeżeli tak łapczywie wyciągają ręce po sanacyjną konstytucję.

Fakt, że Marks był przeciwnikiem chłopów stwierdza także prof. Dawid Mitrany w książce wydanej w Londynie pod tytułem „Marks przeciw chłopom".

Autor wskazuje, że dla Marksa, jak i dla całej szkoły liberalnej, z którą Marks walczył, zasadniczym elementem postępu była i jest produkcja na wielką skalę. Marks nigdy nie zrozumiał zagadnienia średniej i drobnej własności rolnej. Jego idea koncepcji kapitału nie stosuje się zupełnie do rolnictwa.

Jakkolwiek socjaliści starali się doktrynalnie pogodzić marksizm z koncepcją prywatnego władania ziemią, to politycznie historia Europy, zwłaszcza Europy środkowej, jest obrazem ostrej rywalizacji między partiami socjalistycznymi a chłopskimi.

W innym miejscu autor notuje, że w okresie między dwiema wojnami ruchy chłopskie były prześladowane na terenie całej Europy środkowej. Proces ten rozpoczął się w 1919 r. na Węgrzech, dalej w Bułgarii w 1923, w Polsce w 1926, Jugosławii 1929, Rumunii 1931. Jakkolwiek w Czechach Partia Agrarna zdołała się utrzymać u władzy w koalicji do 1938 r., to jednak potem stała się przedmiotem ostrych ataków socjalistów. Autor podkreśla, że we wszystkich tych krajach socjaliści sprzymierzali się z likwidatorami ludowców.

Tak czynił Adam Ciołkosz, który był w Polsce obok sanacji największym wrogiem Witosa, a podczas wojny tak samo jak dziś walczył z PSL.

Zdobył nagrodę Renaudot 1951



(Foto Record)
P. Robert Margerit, zdobył nagrodę literacką Renaudot na rok 1951. Z uśmiechem zadowolenia przyjął gratulacje p. Odette Joyeux.

Wieści z Polski

Dokumenty sowieckiej „przyjaźni"
i współpracy sowiecko - niemieckiej

Warszawa. — Z okazji tak zwanego miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej komuniści w Warszawie urządzili wystawę pod nazwą „Dzieje przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego".

Jak pisze reżimowa prasa: „Eksponaty, które się na nią złożyły, stanowią ciekawe dokumenty, mówiące o głębokiej więzi, jaka od lat łączy te narody we wszystkich dziedzinach walki i pracy".

Okazuje się jednak, że ci, którzy organizowali tę wystawę okazali karygodną niedbałość. Widocznie przez przeoczenie na tej wystawie przyjaźni polsko-radzieckiej brak jest kilku bardzo ważnych dokumentów. Nie ma tam bowiem ani śladu z ciekawego dokumentu, **jaki w dniu 23 sierpnia 1939 roku podpisał w Moskwie w imieniu rządu sowieckiego towarzysz Wieczysław Mołotow razem z p. von Ribbentropem jako przedstawicielem Hitlera, a w którym to dokumencie mówi się dużo o Polsce.** Tytuł tego dokumentu brzmi:

„Tajny protokół dodatkowy do Paktu o Nieagresji między Niemcami, a Związkiem Sowieckim". W 2 punkcie tego dokumentu czytamy:

„W wypadku terytorialnych i politycznych przesunięć terenów należących do państwa polskiego, granica dzieląca strefy wpływów Niemiec i Związku Sowieckiego winna przebiegać w przybliżeniu po linii Narwi, Wisły i Sanu".

„Zagadnienie, czy w interesie obu układających się stron jest utrzymanie niepodległego państwa polskiego i jak winny przebiegać jego granice, winno być rozstrzygnięte zależnie od dalszego rozwoju wypadków.

W każdym wypadku obydwa rządy zagadnienie to rozwiążą **drogą przyjacielskiego porozumienia"** (stalinowsko-hitlerowskiego).

Pod dokumentem tym figuruje oryginalny podpis **towarzysza Mołotowa.**

„Dalszy rozwój „wypadków", o którym mowa w tym dokumencie, a o których dobrze wiedzieli zarówno Ribbentrop jak i Mołotow, nastąpił jak wiadomo **1 września 1939 roku.**

W dniu 28 września Sowiety podpisały nowy pakt z Niemcami. „Pakt przyjaźni", który także jest ważnym dokumentem, z punktu widzenia „przyjaźni" polsko-radzieckiej. Dokument ten mówi między innymi o ustaleniu raz na zawsze granic między Sowietami a Niemcami, wymazując oczywiście zupełnie z mapy Państwo Polskie.

Aby nie zabierać dużo czasu na przytaczanie tego paktu, wystarczy zacytować jeden z tajnych protokołów, podpisanych równocześnie z tym hitlerowsko-stalinowskim paktem przyjaźni, aby widzieć potrzebę umieszczenia tego dokumentu na wystawie w Warszawie.

„Niżej podpisani pełnomocnicy, przy zawieraniu Niemiecko - Sowieckiego paktu o granicach i przyjaźni, deklarują swoją zgodę na to co następuje:
Obydwie strony nie będą tolerować na swoich terytoriach żadnej polskiej agitacji, któraby dotyczyła terytorium drugiej strony. Zduszą na swoich terytoriach wszelkie początki takiej agitacji i będą się wzajemnie informowały co do odpowiednich środków zmierzających do tego celu.

Moskwa, 28 września 1939 r.

Za rząd Niemiec
J. Ribbentrop
Z upoważnienia
rządu Związku Sowieckiego
W. Mołotow".

* * *

Aby ten cykl dokumentów był kompletny, wartoby jeszcze na warszawskiej wystawie umieścić odbitkę **przemówienia Mołotowa,** wygłoszonego w czasie posiedzenia „Wierchownego Sowietu" **w dniu 31 października 1939 r.,** w którym to przemówieniu towarzysz Mołotow, między innymi, zapowiedział:

„Musimy także zwrócić uwagę na fakt pokonania w wojnie Polski i upadek państwa polskiego. Koła rządzące w Polsce dużo chwaliły się potęgą swej armii i trwałością swego państwa. Jednakże jeden cios w Polskę, zadany jej najpierw przez Armię Niemiecką, a następnie przez Armię Czerwoną — i nic nie pozostało z tego bękarta wersalskiego traktatu...".

Tak mówił Mołotow.

Zdaje się, że te 3 dokumenty dostatecznie oddają istotę tej rzekomej przyjaźni polsko - radzieckiej i one przede wszystkim powinny były być umieszczone na wystawie w Warszawie.

Sprzedawali bez zezwolenia mięso i wódkę

Warszawa. — Stałą rubrykę w prasie reżimowej tworzą obecnie rubryki jak następująca:

„Delegatura Warszawska Komisji Specjalnej rozpatrzyła w tych dniach sprawę Józefa Skwarskiego i Stanisława Jankowskiego. Skarski zakupił od Jankowskiego w celach spekulacyjnych dwa tuczniki wagi 172 kg. Tuczniki te chciał nielegalnie ubić i sprzedać. W sprawę wdała się Milicja Obywatelska, która znalazła u Skwarskiego oba tuczniki. Komisja Specjalna skazała Skwarskiego na 12 miesięcy obozu pracy, zaś Jankowskiego, który wiedział, iż sprzedaje świnie w celu nielegalnego uboju — na grzywnę 1.500 zł."

„Jan i Anna Dubczyk od dłuższego już czasu trudnili się nielegalnym skupem i ubojem zwierząt. Mięso sprzedawali bez uprzedniego badania lekarskiego. Komisja Specjalna skazała Jana Dubczyka na 24 miesiące obozu pracy, zaś Annę Dubczyk na 500 zł. grzywny."

„Helena Nowak, właścicielka sklepu spożywczego pomimo braku koncesji sprzedawała wódkę i spirytus. Poza tym trudniła się nielegalnym ubojem i sprzedażą mięsa. W handlu mięsem pomagał jej Feliks Duda, który dokonywał też ubojów na własną rękę. Oboje zostali skazani na 24 miesiące obozu pracy przymusowej".

* * *

Wszystkie te kary powinny paść na głowy tych, którzy mięso z Polski wywożą do Rosji, a narodowi każą głód cierpieć i ciężko pracować!

Propaganda przemysłowa celem wychwalania systemu marksistowskiego

Warszawa. — W miesiącu wrześniu r.b. prasa reżimowa informuje o rozbudowie następujących gałęzi przemysłu:

Fabryka samochodów osobowych na Żeraniu jest już na ukończeniu...

W Poznaniu przystąpiono do budowy Kombinatu Chemicznego Przemysłu Spożywczego, który produkować będzie m. in. witaminy A, B i C oraz koncentrat białka i inne półfabrykaty dla przemysłu spożywczego, które sprowadzane były dotąd z zagranicy...

Budowa metra warszawskiego przeszła już z fazy przygotowawczej do prac przy właściwej budowie...

Na 34 dni przed terminem uruchomiony został trzeci wielki piec martensowski w hucie „Częstochowa".

Cisza Wawelu i kościoła Mariackiego

Znana przyjaciółka Polaków i poetka-pisarka, Róża Bailly napisała raz piękny artykuł o „Ciszy Krakowa". W artykule tym czytamy m. in.:

„Jest również w Krakowie, pełna przepychu cisza wielkich sanktuariów narodu, ciężka od brzemienia historii, jak gdyby ją ściągały ku dołowi oławiane okucia trumien królewskich. Pełna wspaniałej powagi chyli się na Wawelu nad sarkofagami Sobieskiego, Kościuszki i Poniatowskiego. Zda się, wznoszą się tam zadumy Słowackiego i Mickiewicza, bliskie ucieleśnienia w magiczne słowa, lecz niejasne, jeszcze pomieszane z kosmosem Cisza zadziwiająca, której towarzyszy stłumiona orkiestra niezliczonych bijących serc, cisza pęczniejąca od wciąż żywych modlitw zmarłych pokoleń. Cisza, która mogłaby wybuchnąć w krzyk zemsty, w zgiełk bitwy. A nagle jęk organów zdaje się być przebudzeniem zmarłych. Lecz ten zew czy proroctwo urywa się niedokończone, wszystkie jego żywe siły zatrzymuje cisza w swym spowiciu.

„Cisza — całun historii Polski, przez którego fałdy widać złote korony sławy i zmatowiały blask oręża.

„Cóż za rozkosz zanurzać się w ten ocean, którego każda fala jest nagrobkiem z porfiru lub marmuru, urną z alabastru, złotym napisem na hebanowej tablicy — i każda, choć nieruchoma, wciąga nas coraz głębiej w otchłań wieków".

Taka jest cisza Wawelu, gdzie spoczywają ci, co walczyli szablą wolą i poezją.

„A cisza kościoła Mariackiego jest wspaniałą harmonizacją orkiestralną, transpozycją tysiąca kolorów świeżych lub surowych, spatynowanych lub cicho więdnących w symfonię z trzech części: minorowego adagio, allegro, scherzo — nawy pełnej pomników czarnych i złotych, błękitnego i gwiaździstego sklepienia i chóru tryskającego wdziękiem i śmiałością, gdzie witraże na różowych ścianach wznoszą się jak strzały. Jak w kompozycji Szopena sztuka najbardziej mistrzowska łączy się z motywami wyrosłymi naiwnie z gleby polskiej. I kościół Mariacki, który na zewnątrz wydaje się zachowywać tak surowe milczenie, wybucha pieśniami nadziei i radości."

Nowe formy organizacji pracy

W Wałbrzyckim zagłębiu węglowym wprowadzane są nowe formy organizacji pracy. Tworzone są tam t. zw. brygady „opuszczających się". Do brygad tych wchodzą przede wszystkim studenci, odbywający praktykę w kopalniach i inni niewykwalifikowani górnicy.

HUMOR KRAJOWY

Podobieństwo i różnica

— Wiesz, jakie jest podobieństwo między żoną a działaczem komunistycznym?
— Na przykład?
— I ona, i on boją się, by czasem nie stracić linii.
— Racja.
— A wiesz, jaka pomiędzy nimi zachodzi różnica?
— Jestem ciekaw!
— No, że tracąc linię, moja żona zdobywa na wadze, a on przeciwnie, zbliża się do stanu... lotnego!

Protesty przeciwko zamknięciu szybu kop.
w dep. Haute Loire

LE PUY. — W następstwie decyzji dyrekcji kopalń z Clermont-Ferrand zamknięcia szybu La Taupe w Vergongheon (Haute Loire), rady gminne w Lemples, Champagnac le Vieux, Chassignol, Vezezoux, Saint-Hilaire i Vergongheon, w kantonie Auzou, podały się do dymisji. Syndykaty C.G.T., C.F.T.C. i F.O. postanowiły na 10 grudnia 24-godzinny strajk generalny w zagłębiu la Combelle, na znak protestu.

Zamknięcie szybu w La Taupe zostało postanowione dlatego, ponieważ pokłady praktycznie wyczerpały się i eksploatacja już się nie opłacała. Niedobór wynosi 2.500 fr. na tonie.

Dyrekcja wydała zarządzenia, aby dla personelu złagodzić następstwa zamknięcia. Robotnikom, zatrudnionym pod ziemią, zapewniono pracę w kopalniach Brassac, oddalonym o 5 km., wraz z przewożeniem na miejsce pracy i z powrotem. Personelowi z wierzchu, zaproponowano zajęcia w Brassac, ale pod ziemią. Personel administracyjny wezwała dyrekcja do szukania sobie pracy. Ponadto 50 starszych górników przechodzi na emeryturę

Dla szeregu gmin zamknięcie kopalni la Taupe stanowi poważny cios finansowy.

Obserwatorium meteorologiczne na znaczku pocztowym

Poczta francuska wydała nowy znaczek, przedstawiający obserwatorium meteorologiczne na szczycie Pic du Midi, w Pirenejach.

Znaczek jest dziełem rysownika - rytownika Piela.

(Foto: Record)



Reakcje syndykatów na plan min. R. Mayera

PARYŻ. — Force-Ouvrière oraz C.G.T. zajęły już wrogie stanowisko do projektu min. René Mayera, związanego z zamiarami gospodarczo-finansowymi rządu. Rząd zamierza domagać się przyznania mu prawa wydawania „ustaw-kadr" dla ułatwienia rozwiązania niektórych zagadnień, jak reformy kolei i ubezpieczeń społecznych.

Zarząd C.G.T. twierdzi, że owe „ustawy-kadry" byłyby w rzeczywistości powtórzeniem dekretów-ustaw i przypomina, że w listopadzie 1938 roku, dekret-ustawa przedłużył legalny czas pracy.

Zarząd F.O. przystąpi do zbadania tej sprawy za kilka tygodni, ale już obecnie oświadcza się kategorycznie przeciwko wszystkiemu, co mogłoby zmienić upaństwowienia lub zmniejszyć zdobycze społeczne warstw pracujących.

C.F.T.C. i syndykaty niezależne zajmują stanowisko wyczekujące.

Sprzedaż lalek na rzecz sierot po członkach Ruchu Oporu

W salonach hotelu Jerzego V zorganizowano sprzedaż dobroczynną na rzecz sierot z Ruchu Oporu. W jednym ze stoisk sprzedawała lalki znana artystka filmowa, Marcelle Derrien. Widać ją na zdjęciu między paniami Louvel i Buron, żonami ministrów.

(Foto: Record)



Polacy w Ameryce

Niewidomy weteran Polak krwią swoją spłaca dług Czerw. Krzyżowi

Losy drugiej wojny światowej zaprowadziły 24-letniego wówczas Leona Zientarskiego aż na pustynię Afryki Północnej, gdzie walczył w armii amerykańskiej.

Tu Zientarski został zaatakowany przez dwu Arabów i doznał tak ciężkich ran głowy, że nadzieja utrzymania go przy życiu była bardzo mała. Po operacji i założeniu mu 35 klamer, Zientarski wrócił do zdrowia tylko dzięki wielokrotnym transfuzjom krwi, jakiej dostarczył Czerwony Krzyż.

Mimo ran, mimo wyczerpania, Zientarski nie zrezygnował z chęci dalszego uczestniczenia w wojnie i skoro stan zdrowia na to pozwolił, poprosił natychmiast o wysłanie go na front europejski. Tu jednak w nieszczęśliwym wypadku w Niemczech znów został ciężko ranny i stracił wzrok. I tym razem — jak twierdzi — tylko transfuzja krwi uratowała mu życie.

Obecnie niewidomy Zientarski, prowadzony przez matkę i brata zjawił się w kwaterze Czerwonego Krzyża w Pittsburgu i oświadczył, że właśnie krwią chce spłacić dług, jaki dwukrotnie zaciągnął u Czerwonego Krzyża w czasie wojny.

Wraz z Leonem Zientarskim ofiarował też krew jego brat Stanisław. również weteran II Wojny Światowej z frontu na Pacyfiku.

34. Zjazd Okręgu I Sokolstwa Polskiego w Ameryce

Okręg I Sokolstwa Polskiego w Ameryce odbył swój 34. zjazd. Uczestniczyła w nim m. in. dhna Maria Korpanty-Kowalska, wiceprezeska Sokolstwa.

Przewodnicząca Komitetu Domowego Czerwonego Krzyża

Dr Thomas Phillips, przewodniczący bayońskiego Oddziału Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Bayonnie (N.J.) podał ostatnio do wiadomości, że mianował doktorą dentystę Cecylię Lipińską, przewodniczącą Komitetu Domowego przy Amerykańskim Czerwonym Krzyżu.

Zadaniem tego komitetu jest przede wszystkim niesienie pomocy żołnierzom w czynnej służbie, ich rodzinom i weteranom sił zbrojnych.

Przygody Rafała Pigułki

Ośle uszy dostał w szkole
Syn Pigułków, Jasio mały.
„Taka hańba, jak przeboleć?"
Raf się z gniewu trzęsie cały.

„Nie płacz, nie, dziecino miła" —
Nad Jasiem się mama wzrusza.
„Uszy" sobie przymierzyła —
Posłużą, miast... kapelusza.

(x).



MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



225) (Ciąg dalszy)

Jak lawa wulkanu tak wyrywały się słowa na usta Freda.

— Czy mam ci dać dowody Ilko, że ten człowiek — ciebie, swoją jedyną córkę użył tylko jako środek do celu?

— Fredzie — na Boga — przestań mówić, nie pojmuję cię!

— Tak — co to ma znaczyć, mój panie? — wtrącił teraz baron Kronberg — proszę o wyjaśnienie!

— Owszem — prędzej czy później musiało przyjść do tego — sądziłem wszakże, że stanie się to w cztery oczy między nami tylko, ale jeśli pan sam sprawę tak postawił to trudno. Chciałem zaoszczędzić Ilce przykrości i bólu, pan sam zmusił mnie do mówienia, więc powiadam panu wyraźnie i z całym przekonaniem, że jest pan złodziejem — szubrawcem!

— Fredzie — litości, co ty robisz? — wołała Ilka i upadła na obok stojącą sofę.

Baron Kronberg zbliżył się do Freda i patrząc mu prosto w oczy syczał:

— Mój panie! mityguj się, bo zażądam satysfakcji, a jestem pomimo starszego wieku, bardzo dobrym strzelcem.

Fred podniósł dumnie głowę.

— Nie zastraszy mnie pan, potrafię się obronić, lecz nie przyjdzie do tego, gdyż mam wszystkie dane i dowody w ręku.

— Jakie dowody?

— Że mnie pan okradł z tajemnic fabrykacji, moi ludzie mogą świadczyć o tym.

Baron Kronberg uśmiechnął się.

— Czy to jest wszystko? — zapytał drwiąco.

Twarz Freda pałała jak w ogniu.

— Strzeż się pan, baronie, nie drażnij mnie, bo cię oskarżę i o próby mordu.

Przez jedną sekundę twarz barona była zmieniona. Zadrżał jak liść, lecz zaraz się opanował.

Ilka zerwała się z miejsca i jak nieprzytomna patrzała na Freda.

— O próby mordu — powtórzyła. — I ty odważyłeś się zarzucić to memu ojcu? baronowi Kronberg, który cieszy się opinią nieskazitelnego? Próbę mordu?

— Właśnie — właśnie Ilko, baron Kronberg — twój ojciec, wślizgnął się w mej nieobecności do mego przedsiębiorstwa, chciał nim zawładnąć, zdobyć wszystkie tajemnice fabryki, a ludzi którzy mu przeszkadzali, szczególnie starego Döringa usiłował otruć w zmowie z pomocnikami.

Ilka zakryła oczy dłońmi i płacząc rzewnie skarżyła się:

— Fredzie — Fredzie — co się stało — ty bredzisz — masz gorączkę!

— Nie — to nie gorączka — on oszalał! — wołał baron ściskając pięści. — Musisz zaraz dzwonić po pogotowie by go zabrało do domu wariatów. Może dostać furii!

Fred roześmiał się na głos.

— O tak, furia, to byłoby najlepsze wyjście dla pana, panie baronie. Wtedy mógłby pan bezkarnie rządzić się w moim przedsiębiorstwie jak szara gęś. Tak mnie by unieszkodliwiono, zaś pan, baronie stałby się za posag swojej córki, Królem Żelaza. Pan dawno zazdrości mi tego tytułu.

Grał pan w szachy, a Ilka miała być królową, za pomocą której dostałbym mata.

Ilka płakała i skarżyła się nadal:

—Mój Boże, czym ja zawiniłam, jakie są moje grzechy, że muszę za nie tak ciężko pokutować, dlaczego jestem tak nieszczęśliwa?

— A to przecież to szczęście, za którym tak tęskniłaś — odparł baron.

— Komuż mam wierzyć? Tobie który ma starsze prawa, bo mnie wychował, czy też Fredowi, którego tak bardzo kocham?

Baron Kronberg roześmiał się niemile.

— O tem musisz sama decydować droga córko. Moja noga nie postanie w tym domu więcej i zaraz jutro prześlę swoje warunki panu Hardingowi.

— Ja jednak nie przyjmę ich — odparł Fred. — Bić mogę się tylko z człowiekiem honorowym, a pan w moich oczach jest pozbawiony czci i honoru.

— Fredzie, na litość boską — co ty robisz? — Pomyśl przecież, to mój ojciec!

Fred poruszył ramionami.

— Bardzo mi przykro, dziecko drogie, nie mogę mieć względów dla twego ojca. Ten człowiek okradł mnie! Wydalił najlepszych ludzi z przedsiębiorstwa dlatego tylko, że nie chcieli zdradzić tajemnic fachowych. Starał się unieszkodliwić mego najbardziej oddanego współpracownika za pomocą trucizny, śledził mnie przez detektywów. Jednym słowem robił wszystko co krzywdzi i poniża, i zaiste, Ilko droga, nie mogę żadnych względów mieć, nie mogę go lubieć ani szanować, a spotkać się z nim mógłbym tylko na sali sądowej, jeśli odważyłby się przysłać mi jakieś warunki lub żądania.

Ilka patrzała się na swego męża, który miał minę nieubłaganego sędziego.

— Czyż nie ma jakiegoś punktu stycznego, który mógłby was pogodzić, połączyć? — pytała cichutko.

— Żadnego! — brzmiała odpowiedź.

Znów rozległ się drwiący śmiech barona.

— Słyszysz Ilko — a więc teraz musisz wybrać!

Ilka utkwiła swój błędny wzrok w twarzy ojca. — Wybrać? Co?

— I ty jeszcze pytasz?

Kobieta przenosiła oczy z męża na ojca i odwrotnie.

— Co ma znaczyć?

— To znaczy, że musisz wybrać między ojcem, który cię ubóstwia, który cię całe życie na rękach nosił, wszystkie twe życzenia spełniał i szczęśliwy był twoją radością, a którego tamten oto obrzuca oszczerstwem.

Ilka czuła, że serce jej ustaje.

— Wybierać między ojcem a mężem?

Nie — na Boga! Nie wolno poddawać jej tak ciężkiej próbie.

Którego z dwóch miała powięcić? Ojca czy ukochanego męża?

Nie — żadnego z nich nie mogła opuścić!

Żadnego!

Nie umiała w tej chwili określić, którego z nich bardziej kochała:

Czy ojca, który dał jej piękne dzieciństwo i złotą młodzieńczość.?

Czy Freda, którego ubóstwiała całą siłą czystego, młodego serca kobiecego?

Nie mogła żadnego z nich ofiarować.

I w swym wielkim bólu serdecznym, rzuciła się na kolana przed Fredem, objęła go obiema rękoma i błagała łkając:

— Fredzie — ukochany — zlituj się nade mną. Pogódźcie się, nie pozwól bym musiała wybierać, przeproś mego ojca i niech ja zostanę między wami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Po tajemniczym zgonie noworodka

...dochodzenia sądowe przeciw jednemu z paryskich ginekologów

Paryż. — Krawiec p. Maurycy Taïeb, lat 26, zamieszkały w Paryżu przy ulicy Hauteville 69, wniósł na ręce sędziego śledczego p. Bertina skargę o zabójstwo przez nierozwagę.

Pan Taïeb wyjaśnia, że lekarz-ginekolog oraz akuszerka, obecni przy rozwiązaniu porodowym żony, podali mu najpierw pomyślne wiadomości o dziecku, nieco później zaś powiadomili go, że zmarło.

Ojcu dziecka oznajmiono najpierw: „Mały nas niepokoi"... potem: „Jesteśmy zmuszeni zastosować sztuczne oddychanie"... wreszcie: „Dziecko zmarło z braku powietrza".

Sekcja zwłok przeprowadzona przez lekarza dr. Piedelievre wykazała, że noworodek miał czaszke zduszoną obcęgami porodowymi. Konkluzja lekarza przysięgłego zdecydowała, że p. Taïeb wniósł skargę i oskarża ginekologa o zabójstwo swego dziecka.

* * *

W jakich okolicznościach zginął robotnik rolny spod Bourges?

Bourges. — W kanale Berri pod Denis de Palin (Cher) spostrzeżono zwłoki pewnego mężczyzny. Gdy je wydobyło, rozpoznano w nich robotnika rolnego Oktawiusza Perichona, pochodzącego z Montluçon.

Wobec tego, że na zwłokach stwierdzono szereg podejrzanych ran, zgon robotnika rolnego wydał się policji podejrzany. Wdrożono dochodzenia i zarazem zarządzona została sekcja zwłok.

* * *

Rada rodzinna skazała na śmierć Akli Lamariego z St. Dizier

St. Dizier. — W dniu 26. października został zamordowany w St. Dizier, Algerczyk Akli Lamari. Dochodzenia przeprowadzone w Saint Dizier i wśród okolicznych Algerczyków wykazały, że przyczyn zbrodni jak i zabójcy należy szukać w Algerze.

W tych dniach aresztowano na pustyni algierskiej szwagra zamordowanego, Lalaouiego. Aresztowany podał, że zabójstwo Akli Lamariego zostało postanowione na naradzie rodzinnej i że on został wyznaczony przez rodzinę do zamordowania szwagra.

Zamordowany Akli Lamari przyjechał do St. Dizier nie tak dawno. Gdy rodzina dowiedziała się o jego miejscu zamieszkania, odbyła naradę i postanowiła go zgładzić. Lalaoui wyjaśnia, że początkowo odmówił wykonania uchwały rodziny, uczynił to dopiero za namową teścia.

Lalaoui udusił szwagra, zabrał mu zegarek i portfel z pieniędzmi, po czym zwłoki jego porzucił daleko poza miastem. Zabójca wrócił po zbrodni do rodzinnej wioski i jako dowód wykonanego zlecenia wręczył teściowi portfel oraz zegarek syna.

Lalaoui oraz teść jego zostali przekazani władzom sądowym.

Czy była restauratorka dodawała trucizny do jedzenia swego personelu?...

PARYŻ. — Maria Boudon, właścicielka restauracji „Le Plat d'Etain" przy halach paryskich, sprzedała nie tak dawno restaurację i wycofała się do domu jaki kupiła w jednej z miejscowości podparyskich.

Pani Boudon zgodziła się, by u niej zamieszkał były kelner Marek Bocquillon wraz ze swoją przyjaciółką.

Otóż Bocquillon oraz jego przyjaciółka poczuli pewnego dnia silne boleści żołądka. Oboje doszli do przekonania, że musiało to nastąpić potrawami jakie im podała Boudonowa. Wnieśli przeto skargę, w następstwie której, pani Boudon, została aresztowana.

Mąż pani Boudon zaprotestował przeciw aresztowaniu żony i zapowiedział wniesienie skargi o zniesławienie przeciw p. Bocquillon.

—:-:—

TROYES (Aube). — Niniejszym zawiadamiamy szanownych rodaków z Troyes i okolicy, że lokalne Zjednoczenie Katolickie organizuje gwiazdkę dla dzieci, starców i chorych w naszej kolonii.

Upraszamy o zwracanie uwagi na pieczątkę na listach zbiórkowych. O łaskawe poparcie prosi Zarząd

Epilog napadu gangsterskiego z Docelles...

Racic i spółka zostali surowo ukarani

ÉPINAL. — Sąd przysięgłych Wogezów wydał wyrok na szajkę gangsterską, która napadła w celach rabunkowych w Docelles, wieśniaków Bretznerów.

Główny oskarżony, szef szajki, Edmund Racic, został skazany na dożywotnie ciężkie roboty, Mruzek na 5 lat tej samej kary a Darmon na 5 lat więzienia.

Jeśli chodzi o Racica, jest to już drugi wyrok na gangstera w przeciągu ostatnich dni. Przed rozprawą w Epinal, Racic stawał przed sądem przysięgłych Sekwany za napad w Paryżu i za przestępstwo to został skazany na 15 lat ciężkich robót.

Bomba w ogrodzie Polaka

LENS. — Pan Kazimierz Matuszewski, zamieszkały w Cité des Pensionnés na szybie 8-mym, donlósł policji, że robotnicy zatrudnieni w jego ogrodzie przy zakładaniu instalacji wodnej, wykopali bombę 80 kilogramową.

Nieuczciwy dostawca i niegodny ojciec aresztowani w Arras

ARRAS. — Komisarz policji p. Gauthier aresztował 18-letniego Rogera Balahay'a, który zatrudniony w jednej z hurtowni win i wódek, czerpał często na swój rachunek w dobrych winach i wódkach pracodawcy. Odbiorcą tych był restaurator August Freny z Saint Laurent-Blangy. Ostatni, mimo wysokich dochodów jakie czerpał z tej nieuczciwej transakcji, nie troszczył się o żonę i swe dzieci. Niewiasta i maleństwa przymierały z głodu.

August Freny został aresztowany i wraz z Balahy osadzony w więzieniu.

POLSKA CENTRALA HANDLOWA

Polska Centrala Handlowa we Francji, 14, rue de Béthune, LENS, zawiadamia uprzejmie wszystkich p.p. akcjonariuszy, że dnia 10-go grudnia b.r. odbędzie się **walne zebranie** u p. Żołnierkiewicza, 103, rue Thiers, LENS, o godz. 17-tej.

Oddzielny komunikat urzędowy został ogłoszony w „Les Affiches".

LENS. — Lista numerów losów, które wygrały na loterii Caisse de Solidarité (Sainte Barbe 1951) — kopalń obwodu Lens:

282 682 1177 1662 2412 2525 2939 3933 4199 4375 4463 4660 5459 6400 6484 7462 7690 8347 8452 8474 8583 8659 9263 9654 9765 10399 10490 12972 13223 13373 14661 15398 15448 15584 17450 17654 17840 17452 18152 18262 18675 18884 19311 19351 19501 19564 19662 20254 20476 20529 20768 21143 21342 21660 23078 24454 24484 25453 25493 25734

Wygrane należy odebrać w La Solidarité I.O.E. Groupe de Lens, 2 route de la Bassée, Lens od 6 do 29 grudnia br. od godz. 9-tej do 12-tej.

Wygrane niepobrane do 29 bm. przechodzą na własność „Solidarité".

HARNES. — Sekcja Polska F.O. odbędzie swe miesięczne zebranie 9 grudnia o godz. 10 rano w sali p. Ratajskiego. Ważne sprawy do omówienia.

BULLY-les-MINES. — Sekcja Polska przy C.F.T.C. odbędzie swe miesięczne zebranie 9 grudnia o godz. 15-tej w sali p. Pawlaka. Zarząd prosi wszystkich członków i sympatyków o punktualne przybycie. Będą omawiane ważne sprawy.

—:-:—

MONTIGNY-EN-OSTREVENT. — Chór Kościelny im. św. Cecylii w Montigny-en-Ostrevent, mimo swoich coniedzielnych występów ze śpiewem kościelnym, zdobył się na urządzenie wieczoru teatralnego, który odbędzie się dnia 9. 12. o godz. 4-ej po poł. w sali pani Dupskiej. W programie dwie sztuki teatralne: 1. „Marta", (tragedia rodziny pijaka); 2. „Szewc Walenty zakonnikiem" (arcywesoła komedia). Wszystkich Rodaków na tę imprezę serdecznie zaprasza

Zarząd Chóru Kocielnego

Niecodzienne wydarzenie...

W Paryżu, w merostwie XVII dzielnicy stolicy, przewodniczący Rady Republiki p. Monnerville (z lewej), uczestniczył w ślubie swego bratanka dr. Monnerville z uroczą mieszkanką Gwadelupy, panną Cazalan. Pan Albert Sarraut (po prawej), przewodniczący Zgromadzenia Unii Francuskiej, był świadkiem przy ślubie młodej pary.

(Foto. Keone)



Dzień teatralny w Tucquegnieux

Bractwo Żywego Różańca podaje do wiadomości rodakom, iż 9. grudnia br. organizuje przedstawienie w sali Cantine-Anderny. Początek o godz. 4-ej po poł. Będzie wystawiona sztuka w 3-ch aktach „Bohaterka Chrześcijańska". Sztuka odsłoni bohaterską postawę św. Barbary. Na przedstawienie zaprasza się Rodaków z Tucquegnieux i z Trieux.

Wieczór teatralny w Ostricourt

Tow. teatr. „Wesoły Pomorzanin" serdecznie zaprasza sympatyków i miłośników teatru na swój Wieczór Teatralny, urządzany z okazji swej rocznicy, która odbędzie się w sali św. Stanisława w przyszłą niedzielę 9 grudnia br. W programie piękna sztuka p.t. „Skok tatusia w bok". Operetka w 4 aktach. Otwarcie kasy o godz. 17.30. Początek o godzinie 18.00. Uprasza się o punktualne przybycie celem rozpoczęcia jak zapowiedziane. Wstęp: 1. miejsce 100 fr. — 2. miejsce 80 fr.

Polonię z Ostricourt - Oignies i okolicy zaprasza się na kilka chwil humoru, śpiewu i śmiechu, za który gwarantuje Tow. teatr. „Wesoły Pomorzanin".

—:-:—

OSTRICOURT. — Sekcja F.R.E.P. podaje swym członkom do wiadomości, że w niedzielę 9. grudnia b. m. o godz. 3. po poł. zwołuje swe nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Barona (obok kina na szybie 6-tym).

Zarząd uprasza wszystkich członków o jak najliczniejszy udział. Sympatycy i zwolennicy mile widziani. Zarząd

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zarząd Klubu Motocyklistów „Mewa" podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, iż miesięczne zebranie Klubu odbędzie się 9 grudnia br. o godz. 10-tej rano w lokalu p. Czaka (obok sali św. Stanisława). Zarząd prosi o punktualne przybycie. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków pożądana.

—:-:—

By niewidomy odzyskał wzrok...

...dwoje oczu ludzkich zostało wysłanych z Paryża do Perpignan

PERPIGNAN. — Przed kilku dniami przyjechał z Sidi Bel Abbes do kliniki ocznej w Perpignan, niewidomy mieszkaniec Afryki, p. Ruiz.

Przyjazd nastąpił w związku z operacją oczną jaką na niewidomym ma przeprowadzić lekarz dr. Pham le Thiep, specjalista operacji ocznych w Perpignan.

Para oczu została przesłana z Paryża w specjalnym opakowaniu. Przesyłkę pobrał na dworcu sam lekarz. Operacja jaką przeprowadzi należy do jednych z najtrudniejszych i wedug dotychczasowych wyników, 40 procent udało się.

Pożar zniszczył fabrykę mebli w Marsylii

MARSYLIA. — Przy bulwarze Rabateau mieściła się wielka fabryka mebli. Otóż w tej fabryce powstał pożar w środę w godzinach rannych. Ogień poczynił wielkie zniszczenia. Powstałe straty wynoszą 5 milionów franków.

Loteria Państwowa

45 TRANSZA

Ostat. cyfra	Numery wygryw.	SERIA A	SERIA B
1	1	1.000	1.000
	671	7.000	12.000
	9.321	20.000	40.000
	97.411	300.000	200.000
2	652	3.000	5.000
	71.052	100.000	100.000
	73.282	100.000	100.000
	048.582	1.000.000	500.000
3	643	6.000	9.000
	5.113	30.000	50.000
	06.943	300.000	200.000
	44.983	500.000	300.000
	088.503	10.000.000	3.000.000
4	04	1.500	2.500
	7.024	30.000	50.000
	049.714	1.000.000	500.000
	038.064	2.300.000	800.000
	367.024	4.000.000	1.000.000
5	935	10.000	15.000
	3.505	40.000	60.000
6	6	1.000	1.000
	3.556	15.000	20.000
	1.116	40.000	60.000
	24.756	100.000	100.000
	102.866	1.000.000	500.000
	145.506	1.000.000	500.000
	079.766	1.200.000	600.000
	276.336	1.200.000	600.000
	257.456	15.000.000	8.000.000
7	57	2.000	3.000
	24.547	100.000	100.000
	20.597	100.000	100.000
	022.637	1.200.000	600.000
	106.417	7.000.000	1.500.000
8	38	1.500	2.500
	1.978	15.000	20.000
	0.973	15.000	20.000
	3.638	30.000	50.000
	35.698	500.000	300.000
9	99	2.500	4.000
	039	4.000	6.000
	6.749	20.000	40.000
	5.039	40.000	60.000
	1.799	75.000	80.000
	91.499	100.000	100.000
	27.389	300.000	200.000
	57.979	500.000	300.000
	294.709	1.000.000	500.000
	127.499	2.300.000	800.000
0	650	5.000	8.000
	7.690	20.000	40.000
	2.170	50.000	70.000
	07.880	600.000	400.000
	282.920	1.200.000	600.000

Następne ciągnienie w środę, dnia 12 grudnia br. Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Komunikat Okręgu I. Zw. Polskich Kół Śpiew.

Zarząd Okr. I. Zw. Pol. Kół śpiew. podaje do wiadomości kołom wchodzącym w skład Okr. I., iż w myśl uchwały delegatów kół z dnia 2 września: Koncert kolęd i pieśni polskich odbędzie się dnia 13 stycznia 1952 r. w sali p. Marciniaka w Macou-Condé.

Wobec tego Koła proszone są o jak najliczniejszy udział w wymienionej uroczystości. Uprasza się Koła o jak najlepsze przygotowanie pieśni. Program dnia uroczystości ukaże się w następnym komunikacie.

Podaje się również Kołom do wiadomości, iż w tym miesiącu będą wysłane kwestionariusze, które należy starannie wypełnić i odesłać: dwa do sekretarza Okr., jeden zachować w aktach koła.

Walny roczny zjazd delegatów Okr. I. odbędzie się dnia 17-tego lutego o godz. 9-tej w stałej siedzibie w Somain.

Zawada B. sekr. Okr. I. Zw. Pol. Kół śpiew. 27, rue Charles Ledoux, Escaudain, Nord

—:-:—

Apel do muzykantów i amatorów teatru w Beaulieu-Roche-la-Molière i okolicy!

Zarząd Tow. Muz.-Teatralnego „Harmonia" w Beaulieu, apeluje do wszystkich muzykantów i sympatyków teatru o łask. przybycie na zebranie organizacyjne, celem powołania do życia Tow. muzyczno-teatralnego. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 23. grudnia o godz. 16-ej (4-ej) w Domu Polskim w Beaulieu.

Za Zarząd: Rejer St.

—:-:—

NOYELLES s. LENS. — Zarząd Koła Śpiewu Polonia zawiadamia swych członków, iż roczne walne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 9. grudnia zaraz po lekcji śpiewu. Lekcja śpiewu o godz. 3.30. Zarząd.

BRUAY-en-ARTOIS. — Koło Muz. „Wesoły Tulacz" podaje do wiadomości, iż próba orkiestry dętej odbędzie się 9 grudnia o godz. 11-tej. Uprasza się członków o przybycie na próbę. Sympatycy muzyki mile widziani.

Marciniak Jan, dyrygent.

HOUDAIN. — Lekcja generalna orkiestry dętej Koła Muz. „Echo" odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 10-tej rano w lokalu p. Bercali. Obecność wszystkich pożądana.

Slomiński Aleksander, dyrygent.

Tow. Hodowlane

BRUAY-en-ARTOIS. — W niedzielę dnia 9 grudnia Tow. Hodowlane „Szampion" odbędzie swe zebranie miesięczne w Barze Polskim o godz. 15-tej. Członkowie proszeni są o przygotowanie listy zwierząt na wystawę. Na zebraniu będzie omawiana równocześnie sprawa gwiazdki i wieczorku. Wszystkich członków obecność jest pożądana. Zarząd.

Polki

DENAIN. — Tow. Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie swe kwartalne zebranie 9 grudnia w sali zebrań, Place Gambetta. O liczny udział prosi Zarząd.

Bractwo Różańcowe

Uwaga! Zw. Bractw Żywego Różańca Matek Okręg Douai

Nie zapomijmy przyjechać na uroczystość naszego piętnastolecia 16 grudnia. Wyjechać autobusami ze swych parafij tak, aby zdążyć na Mszę św. o godz. 11-tej. Nie żałujmy trudu ani fatygi, czy też drobnych kosztów. Sprawa dla nas istotna i ważna. Każde Bractwo musi być reprezentowane. Liczymy na Was i czekamy na Was. Zarząd.

—:-:—

EVIN-MALMAISON. — Zebranie Bractwa Żyw. Różańca odbędzie się 9 grudnia o godz. 16-tej w sali patronażu. O liczny udział prosi Zarząd

DECHY. — Miesięczne zebranie Bractwa Różańca Żywego odbędzie się w niedzielę, dnia 9. bm. w sali p. Musielaka o godzinie 15-tej.

KSMP

Mistrzostwa Związkowe K.S.M.P. we Francji w ping-pong

Zawiadamiam wszystkich Komendantów okręgowych, że mistrzostwa ping-pongowe odbędą się w przyszłą niedzielę 9-go grudnia o godz. 14-ej w sali patronażu Noyelles - Méricourt.

Na powyższe mistrzostwa stawią się: mistrzowie okręgowi wszystkich trzech konkurencji a mianowicie: w grze zespołowej, parami i indywidualnej.

Poza tym stawią się komendanci okręgowi — Komendant okręgu Bruay przywozi ze sobą puhar Związkowy.

Zawodnicy zaopatrzą się we własny sprzęt.

* * *

Sprawa okręgu Billy-Montigny

Z powodu niezorganizowania przez komendanta okręgowego mistrzostw indywidualnych i parami, zawiadamiam, iż powyższe zostaną rozegrane w patronażu Noyelles-Méricourt w niedzielę 9-go po Mszy św. (t. zn. po godz. 10-ej).

Stowarzyszenia z okręgu Billy-Montigny pragnące wziąć udział w tych rozgrywkach stawią się rano do Noyelles-Méricourt. (Zaopatrzyć się we własny sprzęt).

Komendant Związku

—:-:—

BILLY-MONTIGNY. — Zebranie K.S.M.P.-ż. odbędzie się w niedzielę 9-go grudnia o godz. 3-ej po poł. w „Patronażu" w Billy-Montigny. Zarząd

P.S.L.

Uwaga Rodacy z Blanc - Mesnil!

Dnia 9-go b.m. o godz. 3.30 po południu, odbędzie się zebranie Koła P.S.L. Blanc-Mesnil w lokalu „Café Gervais" przy ul. Victor Hugo. Przyjedzie prelegent z Paryża.

Ze względu na ważne sprawy, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sympatycy mile widziani. Zarząd

—:-:—

LILLE. — Zawiadamia się członków Koła P.S.L. Lille, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 9 grudnia w Café Alphonse, 13, rue Molinel, Lille o godz. 16-tej. Prosi się wszystkich członków o punktualne przybycie. Sympatycy mile widzeni. Zarząd.

LES MUREAUX. — Zebranie P.S.L. — Zawiadamia się wszystkich Polaków w Mureaux i okolicy, że zebranie Koła P.S.L. odbędzie się w niedzielę 9 grudnia.

OD REDAKCJI. — W komunikacie nie podano ani godziny, ani sali na której zebranie ma się odbyć.

THIONVILLE. — Zarząd Koła P.S.L. podaje do wiadomości członków i sympatyków, że miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 6. po poł. w świetlicy Koła w Café de la Victoire, przy Avenue Vauban, 2, Thionville. Prosi się o punktualne przybycie Zarząd.

Sokół

Komunikat Naczelnictwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Zebranie Naczelnictwa Związku z udziałem naczelników Okręgów północnej Francji (1-go, 2-go, 5-go i 6-go) odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go grudnia 1951 roku o godz 10-ej przed południem w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens. Wymienione okręgi wysyłają na powyższe zebranie po dwóch członków z naczelnictw okręgowych i jednej druhnie ćwiczącej z okręgu. Na zebraniu nastąpi skompletowanie wydziału technicznego Naczelnictwa Związku, zatwierdzenie programu technicznego zlotu Związku w roku 1952, uzgodnienie programu zawodów lekkoatletycznych z okazji zlotu, biegu narodowego, kursów okręgowych i innych ważnych spraw.

W związku z powyższym apeluje się do wyżej wymienionych okręgów, by doceniając ważności mającego się odbyć zebrania Naczelnictwa Zw., uważały za swój obowiązek przybyć na zebranie w komplecie! Osobistych zaproszeń nie wysyła się! — „Czołem"!

Naczelnictwo Związku

—:-:—

NOEUX-les-MINES. — Tow. Gimn. Sokół podaje członkom do wiadomości, iż roczne walne zebranie Towarzystwa odbędzie się 9. grudnia br. o godz. 14.30 w Sali Polskiej, rue Moussy. Obowiązkiem każdego druha i każdej druhny jest wziąć udział w zebraniu.

MARLES - AUCHEL. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół podaje do wiadomości członkom, iż zebranie miesięczne gniazda odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 10-tej rano na sali p. Lisa. Ponieważ jest to ostatnie zebranie przed walnym, prosi się członków o uregulowanie swych składek. Między innymi omawiana będzie na zebraniu sprawa wieczorku.

Harcerstwo

NOEUX-les-MINES. — Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 3-ciej po poł. w Sali Polskiej. Prosi się wszystkich rodziców harcerzy oraz sympatyków o liczne przybycie. Zarząd.

MARLES - AUCHEL. — Koło Przyjaciół Harcerzy zwołuje swe roczne zebranie 9. 12. o godz. 3 po południu w lokalu p. Rosika. Prosi się członków o liczne przybycie. Obecny będzie prezes Związku Harcerstwa, druh Kozal.

Zaprasza się drużyny im. gen. Władysława Sikorskiego i druhnę hufcową.

Kombatanci

COURCELLES-les-LENS. — Koło b. Wojsk. odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 9 grudnia o godz. 3. po południu w sali p. Lequeux. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd

NOYELLES s. LENS. — Koło Rez. i b. Wojsk. odbędzie swe zebranie w niedzielę 9 grudnia o godz. 15-tej w lokalu kolegi Lisieckiego.

LIBERCOURT. — Koło Rez. i b. Wojsk. zwołuje swe walne zebranie na niedzielę 9 grudnia br. u p. Boehma o godz. 15-tej. Obecność wszystkich członków pożądana. Rewizorzy kasy są proszeni o przybycie o pół godziny wcześniej. Podczas zebrania odbędzie się dekoracja medalem Wojska Polskiego za ostatnią wojnę. Zarząd.

LEFOREST. — Koło Rez. i b. Wojsk. zawiadamia, iż zebranie miesięczne koła odbędzie się w niedzielę 9 grudnia po Mszy św. Zarząd prosi wszystkich członków o przybycie. Ważne sprawy. Sympatycy mile widziani.

CALONNE-RICOUART. — Stow. Rez. i b. Wojsk odbędzie swe kwartalne zebranie w niedzielę 9 grudnia o godz. 10-tej rano w sali p. Kury. O liczny udział prosi Zarząd.

BEAULIEU - ROCHE - LA - MOLIÈRE. — Roczne walne zebranie Koła Związku Rezerwistów i byl. Wojsk. R.P. odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go grudnia o godz. 3 po południu w Domu Polskim. Obecność wszystkich kolegów na walnym zebraniu obowiązkowa. Zarząd

QUIEVRECHAIN. — Koło Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny" odprowadziło na wieczny spoczynek, dnia 3. 12. swą członkinię Rudzką M. Cześć Jej pamięci.

* * *

Zarząd koła składa serdeczne podziękowanie członkiniom i sympatyczkom za złożone ofiary na zakupienie tablicy pamiątkowej. „Bóg zapłać". Zarząd

Złote gody małżeńskie w rodzinie polskiej w Authie par Acheux (Somme)



Znana rodzina polska, Ignacy Studziński i jego zacna małżonka Wanda z domu Śniegocka, zamieszkali w miejscowości Authie (Somme) obchodzili w dniu 29 września 1951 roku Złote Gody małżeństwa w otoczeniu członków rodziny, gości i licznych księży z J.E. ks. biskupem Stourm z Amiens na czele.

Na zdjęciu: Rodzina Jubilatów. W środku ks. biskup Stourm z Amiens. Z prawej strony ks. Studziński Bernard, najmłodszy syn Jubilatów, który jest proboszczem w Authie.

Ślub Jubilatów odbył się 29 września 1901 r. w Senftenberg (Niemcy).

Nabożeństwo i Msza św

Nabożeństwa Polskie w Trieux i Tucquegnieux

Trieux. — Niedziela 9 grudnia o godzinie 8.30: Spowiedź adwentowa. — O godzinie 9.00: Msza św. w intencji rodziny Kaczyńskich.

Tucquegnieux. — Niedziela 9 grudnia o godz. 11.00: Suma o błogosławieństwo dla rodziny Przybylskich.

O godz. 15.00: Impreza teatralna Bractwa Róż. Żyw. p.t. „Św. Barbara" na sali kantyny Anderny.

Na powyższe nabożeństwa oraz na obchód ku czci św. Barbary serdecznie zapraszam Rodaków z miejscowości i okolicy.

Ks. Szczęsny Sołtysiak

—:-:—

CRÉHANGE - CITÉ. — W niedzielę 9-go grudnia o godz. 16-ej nabożeństwo polskie dla wszystkich Rodaków z Créhange-Cité i okolicy. Serdecznie wszystkich zaprasza Ksiądz Polski

—:-:—

SARTROUVILLE (S.-et-O.) — W niedzielę, dnia 16 grudnia msza św. o godz. 9.30. Okazja do spowiedzi św. adwentowej od godz. 8.30.

Zapraszam również Polaków z Cormeilles i Maison-Laffitte.

LES MUREAUX (S. et O.) — Dnia 23. XII. — Wszystkim Polakom z Les Mureaux i okolicy podaję do wiadomości, że nabożeństwa dla Polaków w dalszym ciągu odbywać się będą w każdą czwartą niedzielę miesiąca i to punktualnie już o godz. 8.15. Okazja do spowiedzi św. stale od godz. 7.30.

Na powyższe nabożeństwa serdecznie zaprasza wszystkich Rodaków

Ks. Zblewski, pallotyn

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

LENS 12 - 14. — Tow. Najśw. Serca Jezusowego podaje członkom do wiadomości, iż zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 2 po południu w lokalu „Café Familia" u p. Politowicza, Route de Béthune. Zarząd

LENS III w LIEVIN. — Ostatnie w tym roku zebranie Tow. św. Michała odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 10-tej (po Mszy św.) w lokalu zebrań.

HOUDAIN. — Zebranie Tow. św. Barbary odbędzie się w niedzielę 9 grudnia o godz. 2. po południu u p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

CARVIN, szyb 4-ty. — Tow. Polskich Górników pod opieką św. Barbary zwołuje walne zebranie 9 grudnia o godz. 11-tej, na sali Plantigeons. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd

Dnia 5-go grudnia 1951 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona i Matka

ś.p. Aniela KOŁAKOWSKA

z domu Bdzinech

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7-go bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy rue de Wingles, 23, w Noyelles-s.-Lens (Pas-de-Calais).

Podziękowanie

Wszystkim Polakom i Francuzom, którzy brali udział w pogrzebie naszej kochanej Matki, Teściowej i Babci

Ś. p. Konstancji WYDUBY

szczególnie Matkom Różańcowym za odmawianie różańca przy zmarłej, za zajęcie się zbiórką na koronę i za sume 10.331 fr. oraz za wydelegowanie poczty sztandarowej jak również i Kołu Teatralnemu „Scena-Wanda" za odśpiewanie pieśni w kościele oraz wszystkim za okazane współczucie, składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ"

W smutku pogrążona RODZINA.

LA MACHINE, w listopadzie 1951 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec" LENS (P. de C.)

● **Na odpowiedź** lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, **załączyć należy do listu znaczki,** a na kopercie oprócz adresu podać należy **w lewym rogu od dołu bardzo wyraźnymi cyframi numer,** który zamieszczony był na końcu danego ogłoszenia.

● Wszelkie listy i zgłoszenia, które wpłynęły do Redakcji na **ogłoszenie pod numerem,** dostarczamy bezpośrednio na adres osoby, która zamówiła dane ogłoszenie. — Adresów osób, które podały ogłoszenia „Matrymonialne" pod numerem **nie ujawniamy.**

● **Ceny** za Drobne Ogłoszenia podane są poniżej nad każdą rubryką i rozumieją się za **jednorazowe** zamieszczenie ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy, za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Rodzina z okolicy St. Amand poszukuje SŁUŻĄCEJ do pracy domowej (bez prania). Dobra płaca (o ile zdolna). Zgłosz. do: GURVITCH, rue du Pont Censier, ROSULT (Nord). (2780)

Potrzebna uczciwa KOBIETA do sprzątania (5 godz. dziennie). Dobra płaca. Zgłaszać się w niedz. 9 - 16 grudnia od godz. 9 do 13. Można też pisać o „rendez-vous" do: SPECTOR, 7, rue Paul Lelong, PARIS 2-ème. (2782)

Poszukuje się CZELADNIKA PIEKARSKIEGO. Zgłosz. do: SZOPA Franciszek — Rue Jean Lebas ROEULX (Nord). (2779)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. Zgłosz. do: VILLARD 56, rue Beaubourg, PARIS 3-ème - Tél. ARC. 34-69. (2764)

Potrzebny zaraz młodszy CZELADNIK KRAWIECKI. Zgłosz. pod adresem: 64, rue Victor Hugo, LENS (P-de-C). (2786)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Poszukuje się chętnych FILATELISTÓW do nawiązania korespondencji w celu wymiany znaczków pocztowych. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 2781.

Podaj Drobne Ogłoszenie do „Narodowca" — jeżeli chcesz Kupić — Sprzedać — Zamienić.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY Tłumaczenia urzędowe ważne na całą Francję w sprawach: ślubów, naturalizacji, metryk, rozwodów, pełnomocnictw, D.P.-uchodźców, podań do Ministerstw, Konsulatów, Prefektur itd. — Expert — Traducteur Juré
M. JAROSZYK 59, Bld. Poniatowski (Métro Porte Dorée) Paris 12

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre

Redakcja rękopisów nie zwraca